

Dziś w numerze:

TOP ONE

zdradza swoje tajemnice s. 13

Chałtura w Wilkowyj

s. 5

Wielcy przegrani

s. 7

Nie taka jakiej chcemy

począł w Jarocinie s. 9

Seksualizm u dzieci

s. 11

Latem o ciepło w ziemie

s. 10

Wakacyjna oferta

dla pozostających w domu s. 12

V Przegląd Zespołów Chałturniczych Wilkowyja '94

Chałturniczy maraton

W minioną sobotę i niedzielę odbył się w Wilkowyj V Przegląd Zespołów Chałturniczych. W konkursie wzięło udział jedenaście zespołów. Pierwszą nagrodę zdobył MIKADO z Kalisza. Gościnnie wystąpił w sobotę TOP ONE.

Przez dwa dni przy dźwiękach muzyki tanecznej bawili się mieszkańcy Wilkowyj i okolic. Organizatorzy liczyli jednak na większą publiczność. Spodziewali się dwóch, trzech tysięcy ludzi. Tymczasem było ich tylko kilkaset. Z tego też powodu w niedzielę nie wystąpili zapowiadani wcześniej: JAM ROSE i KASIA LESING.

Zarówno repertuar (usłyszeć można było typowo chodnikowe utwory oraz piosenki zespołów Dżem, De Mono, UB 40), jak również poziom zespołów był bardzo zróżnicowany. Jury promowało przede wszystkim zespoły grające na tradycyjnych instrumentach. Te, które nie wspomagały się techniką komputerową. Zdecydowanie najlepszą grupą okazał się zespół MIKADO z Kalisza. Grupa istnieje trzy lata. Tworzą ją bardzo młodzi ludzie. Przegląd Zespołów Chałturniczych był pierwszym konkursem, w którym wzięło udział. - Wcześniej graliśmy na festynach i weselach. Tutaj przyjecha-

liśmy dla zabawy. Nie liczyliśmy nawet na wyróżnienie - powiedziała wokalistka MIKADO - Basia Bartczak.

Drugą nagrodę otrzymał zespół RED BOSS ze Szczepankowa. Trzeciej nie przyznano. Jury postanowiło jednak uhonorować dwóch człon-

ków zespołu indywidualnymi wyróżnieniami. Otrzymali je: Barbara Bartczak z zespołu MIKADO oraz gitarzysta grupy CRITER - Tomasz Gbiurczyk. Wyróżnienia zespołowe przyznano grupom: CRITER z Dolska i TRANS z Ostrowa Wlkp.

O przeglądzie czytaj na str. 5.



Rozpoczęły się wakacje

Fot. J. Stachowiak

Paweł Jachowski burmistrzem?

Paweł Jachowski potwierdził, że na czwartkowej-inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie zgłoszona zostanie jego kandydatura na stanowisko burmistrza. Ugrupowania centroprawicowe, między innymi Unia Wielkopolska, "Jarocin 2000" i Blok Wyborczy "Miastu i Wsi" poprą także kandydaturę Bogdana Udzika na przewodniczącego rady.

Jeśli radni przegłosują te propozycje, Sojusz Lewicy Demokratycznej, który zdobył w wyborach najwięcej - 10 mandatów, nie obsadzi żadnego z dwóch najważniejszych w gminie stanowisk. Nie musi to jednak oznaczać, że zostanie pozbawiony możliwości wpływania na decyzje samorządu. Paweł Jachowski twierdzi bowiem, że chciałby pełnić funkcję osoby integrującej całe środowisko. "Uważamy, że skład Rady Miejskiej i Zarządu powinien być odzwierciedleniem wyników wyborów. Dlatego chcemy zaprosić wszystkich do współdecydowania o sprawach gminy" - zapewnia.

Przewodniczący komitetu wyborczego SLD Henryk Wierusz-

ewski nie jest jednak zadowolony z propozycji współpracy przedstawionej przez centroprawicę: "Oni proponują nam wejście do koalicji, ale chcą z nami dyskutować tylko na temat programu. Oferują nam - którzy mamy 10 mandatów - tylko dwa miejsca w zarządzie, a sami - mając 9 mandatów (wg H. Wieruszewskiego główny członek koalicji stanowią Unia Wielkopolska i "Jarocin 2000" - przyp. red.) - chcą się obdzielić stołkami. Możemy pójść na kompromis, ale: coś - za coś." Henryk Wieruszewski przyznaje, że SLD także usiłuje stworzyć własną koalicję. Wysłanie też swoich kandydatów na stanowisko burmistrza i przewodniczącego rady. Niestety, ich nazwi-

ska oficjalnie zostaną ujawnione dopiero na sesji. Henryk Wieruszewski nie chciał ich podać. "Mówi się" jednak, że kandydatem SLD na stanowisko przewodniczącego rady jest Marian Sikorski. Jeśli chodzi o burmistrza, plotki nie są tak zgodne. Podaje się dwa nazwiska: Czesława Robakowskiego i Mariana Michalaka.

Wszystko wskazuje na to, że do czwartkowej sesji nie uda się radnym stworzyć jednolitego frontu, choć - teoretycznie - wszystko jeszcze jest możliwe. Porozumienie między dwiema koalicjami: lewicową i centroprawicową będzie bardzo trudne. Rozbieżność deklaracji politycznych i personalnych jest bowiem dość duża. O tym, kto stanie na czele jarocińskiego samorządu rozstrzygną radni na sesji inauguracyjnej, którą wyznaczono na 30 czerwca o godzinie 10.00.

(rap)

Konkurs "Gazety"

Od tego numeru rozpoczynamy nowy konkurs "Gazety Jarocińskiej", w którym będzie można wygrać wiele nagród. Główną jest 3-dniowy wyjazd do Wiednia dla dwóch osób. Ufundowały ją Biuro Usług Projektowych "DOM" z Jarocina oraz "Gazeta". Wartość głównej nagrody wynosi około 3 miliony złotych.

Fundatorami nagród w tej edycji konkursu są również: Księgarnia "Na rogu" Mieczysława Mikolajczaka oraz firma "HERBA-TECH" Romualda Jankowskiego z Kłeki. Do wygrania w całej edycji konkursu jest sześć nagród po 200 tys. zł, sześć nagród po 100 tys. zł, trzy nagrody po 400 tys. zł oraz nagroda główna. Łączna wartość nagród przekracza 6 milionów złotych.

Regulamin konkursu oraz pierwszy kupon konkursowy publikujemy na str. 3

Bez pracy Pożar na sportowo

24 czerwca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5767 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 121 osób. Spośród 56 wyrejestrowanych 46 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy dysponuje ofertami pracy dla murarza, technika instalacji sanitarnych, płytkarza, elektryka, blacharza - dekarza. (jn)

22 drużyny z 11 jednostek uczestniczyło w Miejsko-Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, rozegranych w minioną niedzielę na stadionie w Raszewach. O zwycięstwo kolejnych miejsc decydowała liczba punktów uzyskanych w biegu sztafetowym i bojówce (rozwiniecie węża, uruchomienie pompy).

W grupie najmłodszych - do lat 15 - zwyciężyła II drużyna OSP Żerków, wyprzedzając jedyną dziewczęcą ekipę z OSP Miniszew. W kategorii do lat 18, wśród startujących ośmiu drużyn najlepszą okazała się OSP Miniszew. W końcowej klasyfikacji najlepszą okazała się OSP z Ludwinowa, która wyprzedziła OSP Dobieszczyzna i OSP Miniszew. (kk)

Urodzenia

Adrian Grzemski
Konrad Wieczorek
Lidia Zwolińska
Patrycja Skowron
Arkadiusz Kmieciak
Natalia Chybka
Mateusz Walczak
Filip Wiecek
Kinga Rogacka
Monika Wiczorek
Marita Stawicka
Jan Szyk
Patryk Potocki
Łukasz Pawlacyk

Śluby

2 lipca

Mirosław Magda (Łobzowiec) - Bożena Herkt (Roszków)
Piotr Jankowski (Jarocin) - Ilona Napieraj (Cielcza)
Adam Chmielewski (Kotlin) - Barbara Biernat (Witaszyce)
Tomasz Stasik (Jarocin) - Agata Skibska (Jarocin)
Adam Czernieko (Jarocin) - Jolanta Guździol (Jarocin)
Maciej Zieleziński (Jarocin) - Emilia Banaszyńska (Jarocin)
Dariusz Opielewicz (Dobrzyca) - Dorota Grzesiek (Witaszyce)
Roman Golembiewski (Trzebuchów) - Hanna Hałas (Nowe Miasto)
Jacek Chwałkowski (Czermin) - Monika Wyduba (Sławoszew)

Zgony

Leon Kolanowski l. 90 (Jarocin)
Maria Szwajkowska l. 43 (Jarocin)
Urszula Stachowiak l. 54 (Jarocin)
Halina Kowalska l. 82 (Jarocin)
Franciszek Rzepczyk l. 81 (Wilkowyja)
Szczezan Mikolajczak l. 80 (Jarocin)
Maria Prałat l. 86 (Jarocin)
Pelagia Kosmańska l. 79 (Nosków)
Antonina Flöter l. 85 (Wojciechowo)
Jan Pobereziński l. 56 (Żerków)
Jan Mazurek l. 74 (Szczenów)
Jadwiga Walendowska l. 87 (Dobieszczyzna)
Marta Mamet l. 78 (Jadwigów)

Rodzicom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Kronika policyjna

* W niedzielę 19 czerwca w Chrzanie podczas dyskoteki odbywającej się w sali OSP, czterech jej uczestników w wieku 17 - 19 lat pobiło Daniela M. z Żerkowa. Poszkodowany z obrażeniami ciała znalazł się w szpitalu. Wszyscy sprawcy pobicia są mieszkańcami gminy Żerków.

* Pomiedzy 17 a 19 czerwca dwukrotnie włamano się do Przedszkola nr 6 w Jarocinie, skąd skradziono ... słodycze wartości 200 tys. zł. Sprawcami włamania okazali się chłopcy w wieku 12 i 13 lat z terenu miasta i gminy Jarocin, mający już na swoim koncie inne przestępstwa.

* W poniedziałek (20.VI) dwiętnastoletni Robert P. z Jarocina, wykorzystując nieuwagę personelu w sklepie SHP "Zgoda" na ul. Kilińskiego w Jarocinie, dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 2 mln 450 tys. zł i bonu towarowego o wartości 1 mln zł.

* W tym samym dniu ok. 23.15 w Jarocinie na al. Niepodległość miało miejsce włamanie do kiosku spożywczego Danuty J. Skradziono kawę i słodycze wartości 760 tys. zł. Sprawca został zatrzymany. Jest nim Robert J., lat 28, z Koźmina, przebywający w tym czasie na przepustce z zakładu karnego.

* We wtorek w Banku Spółdzielczym w Żerkowie zatrzymany został do ekspertyzy banknot o nominalne 1 mln zł wpłacony przez jeden ze sklepów GS-u Żerków.

* Nocą z 21 na 22 czerwca z parkingu przy zajeździe "Walcerek" skradziono załadowanego zuka z przyczepką, wartości 55 mln zł. Samochód, należący do ZMR Łobez (woj. szczeciński), odnaleziono następnego dnia poza województwem kaliskim.

* Tej samej nocy z PMIB "Izolacja" w Jarocinie nieznani sprawcy skradli trzy beczki dysperbitu wartości prawie 1 mln zł.

* W ubiegły piątek w Jaraczwie, kierujący samochodem osobowym marki Toyota Corolla Andrzej B. z Łotwy na prostym odcinku drogi zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

* Również w piątek w godzinach popołudniowych w Golinie włamano się do domu Bogdana K. Włamywacze skradli telewizor "Syriusz" oraz złotą biżuterię. Straty oszacowane zostały na 8 mln zł.

* W sobotę w Jarocinie na ul. Poznańskiej ford transit zjechał drogę Danucie Z. z Cielczy jadącej fiatem 126p. Na skutek zderzenia kobieta doznała obrażeń ciała, w wyniku których przewieziono ją do szpitala.

* O 1.00 w ostatnią niedzielę w Wilkowyi na ul. Gorzeńskiego pobity został Eugeniusz M., który doznał obrażeń twarzy. Policja jest w trakcie ustalania sprawców pobicia. Zdarzenie miało miejsce podczas przeglądu zespołów chałturniczych.

* Wieczorem w niedzielę włamano się do mieszkania Anny S. na ul. Wrocławskiej w Jarocinie. Złodzieje zabrali pieniądze: 21 dolarów, 14 marek i 200 tys. zł oraz żywność. (rj)

Dyżury aptek

Do 3 lipca dyżur pełni apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 25-63). Od 4 do 10 lipca dyżurować będzie apteka "Aspirynka" (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 24-34). (jn)

Ulgi dla emerytów i rencistów

Każdy emeryt, rencista i inwalida może otrzymać zaświadczenie uprawniające do nabywania ulgowych (50%) biletów PKP. Wydaje je jarociński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (ul. T. Kościuszki 15a), w każdy wtorek i piątek od godz. 9.00 do 12.00. Podstawą do wydania zaświadczenia jest legitymacja emeryta lub rencisty wystawio-

na przez ZUS, uprawniająca do celów leczniczych.

Zaświadczenie przysługuje również współmałżonkowi, który nie jest renciobiorcą, ale otrzymuje dodatek rodzinny. W takim przypadku należy przedłożyć dodatkowo decyzję ZUS-u, stwierdzającą, że otrzymuje się dodatek rodzinny na współmałżonka. (np)

Wszystkim pracownikom Pogotowia Ratunkowego i pielęgniarkom środowiskowym którzy ratowali życie i nieśli ulgę w cierpieniu

ś.†p.

Marii Szwajkowskiej

serdeczne podziękowanie składa
mąż z córkami i rodzice

(f 1246/ R/ 94)

Serdeczne podziękowanie ks. Krzysztofowi z parafii św. Marcina i o.o. Franciszkanom oraz krewnym, przyjaciółom delegacjom: ZSZ nr 1, JFM, sąsiadom i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze naszej żony, matki i córki

ś.†p.

Marii Szwajkowskiej

składa
mąż z córkami i rodzice

(f 1245/ R/ 94)

Serdeczne podziękowanie wszystkim lekarzom, położnym, pielęgniarkom, praktykantom Studium Medycznego - Oddziału Ginekologicznego Szpitala w Jarocinie i innym, którzy przyniesli ulgę w cierpieniu oraz Księdzu Proboszczowi z parafii Chrystusa Króla, krewnym, delegacji ZPO "Jarkon", przyjaciółom, sąsiadom, znajomym, którzy ofiarowali mszę św. i uczestniczyli w ostatniej drodze żony i matki

ś.†p.

Urszuli Stachowiak

składa mąż z dziećmi

Pożar na Ługach Konkurs "Gazety"

22 czerwca około południa na ulicy Wiślanej w Jarocinie palili się budynek mieszkalny z pomieszczeniami gospodarczymi. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w garażowanym samochodzie. W rezultacie całkowicie spalił się fiat

126p, a dom uległ zniszczeniu. Straty oszacowano na 150 milionów. W gaszeniu pożaru brała udział Jednostka Ratowniczo Gaśnicza PSP z Jarocina i Jednostka Wojskowej Straży Pożarnej.

(jn)



Fot. J. Stachowiak

REGULAMIN

1. W kolejnych sześciu numerach "Gazety Jarocińskiej" będą publikowane kupony konkursowe z numerami od 1 do 6, oznaczającymi kolejny tydzień konkursu.

2. Kartki pocztowe z naklejonym jednym kuponem z danego tygodnia biorą udział w cotygodniowym losowaniu dwóch nagród pieniężnych - jednej w wysokości 200 tys. zł i jednej w wysokości 100 tys. zł. Termin nadsyłania kartek wynosi siedem dni od daty ukazania się "Gazety".

3. Co dwa tygodnie będzie losowana dodatkowa nagroda w wysokości 400 tys. zł. W losowaniu tej nagrody wezmą udział kartki pocztowe z naklejonymi kuponami z kolejnych dwóch tygodni. Na kartce muszą być naklejone: jeden kupon z numerem nieparzystym i jeden kupon z numerem parzystym. Np. kupon 1 i 2, kupon 3 i 4, kupon 5 i 6 lub dowolna kombinacja kuponów z numerem nieparzystym i parzystym. Termin nadsyłania kartek wynosi siedem dni od daty ukazania się "Gazety".

3. Nagroda główna - wycieczka do Wiednia dla dwóch osób będzie wylosowana spośród kartek pocztowych,

które będą miały naklejone wszystkie kupony oznaczone kolejnymi numerami od 1 do 6. Termin nadsyłania tych kart upływa w ciągu siedmiu dni od daty ukazania się "Gazety" z kuponem oznaczonym numerem 6.

4. Za datę ukazania się "Gazety" uważa się datę wpisaną w jej winiecie.

5. Wszystkie kartki należy dostarczać lub nadsyłać do Biura Ogłoszeń "Gazety" (Jarocin, Ratusz).

6. W każdym numerze "Gazety" będzie publikowany tylko jeden kupon konkursowy.

7. Wszystkie losowania nagród są przeprowadzone publicznie.

Biuro Projektów i Turystyki

"DOM"

Jarocin, ul. Św. Ducha 24, tel. 30-76

100.000 zł
200.000 zł
400.000 zł
WYJAZD
DO WIEDNIA
1

Sztandar dla "dwójki"

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Królowej Jadwigi w Jarocinie otrzymała niedawno nowy sztandar. Zgodnie z wcześniejszą obietnicą burmistrza ufundował go Zarząd Miasta i Gminy Jarocin. Jego koszt wynosił ok. 18 mln. Związana z tym uroczystość połączona była z zakończeniem roku szkolnego klas od I do VII. Burmistrz Marek Przymusiński złożył sztandar na ręce dyrektora szkoły Zygmunta Udzika, który z kolei przekazał go pocztowi sztandarowemu. W jego skład wchodzi uczniowie: Anna Gościńska, Tomasz Pospieszny i Angelika Stelmazyk. Sztandar poświęcił ks. Sławomir Siewkowski. Ponadto całości towarzyszyli zastępca burmistrza Bożena Przewoźna i wicemistrz Delegatury Kuratorium Oświaty w Jarocinie mgr Genowefa Demska. Wykonawcą sztandaru była Pracownia Haftów Artystycznych Danuty Ryńkowskiej - Haft Art z Poznania. (bp)



Z Kazachstanu do Jarocina

Klub "Gazety Polskiej" w Jarocinie wystąpił do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o przyjęcie jednej polskiej rodziny z Kazachstanu i ułatwienie jej startu życiowego w tutajszych warunkach.

Sytuacja Polaków mieszkających w Kazachstanie jest dramatyczna. Potomkowie polskich zesłańców nie chcą lub nie mogą wrócić na ziemię, skąd wysiedlono ich przodków (nie-

które już po Powstaniu Styczniowym) lub ich samych. Większość z nich chciałaby przyjechać do Polski, a nie wracać na Ukrainę, Białoruś, Litwę skąd w większości pochodzą.

Członkowie klubu poinformowali "Gazetę", iż liczą na poparcie swej inicjatywy przez mieszkańców ziemi jarocińskiej.

(wmw)

Z Nowego Miasta do Dol de Bretagne

Na początku czerwca grupa uczniów z nowomiejskiej szkoły wyjechała na kilkanaście dni do Dol de Bretagne w północnej Francji. Część dzieci przebywała u rówieśników w Bretanii już po raz drugi. "Dla wielu był to niewątpliwie szok" - mówi Małgorzata Jędrzak, nauczycielka języka francuskiego i jednocześnie opiekunka wycieczkowiezów, o problemach językowych, z jakimi spotkali się we Francji. "Znajomość języka jest jeszcze niedostateczna, by mogły swobodnie porozumiewać się. Z czasem jednak bariera ta zmniejsza się. Wzbogaca się słownictwo, dzieci poznają lepiej język potoczny" - dodaje nauczycielka.

Uczniowie mieszkali w domach rodzin francuskich, co wiązało się z uczestnictwem w ich codziennym życiu. Brali także udział w zajęciach prowadzonych przez tamtejszych pedagogów. Wyjazd był okazją do zwiedzenia zabytków po-

bliskich miejscowości, m. in. Saint Malot i Mont Saint Michel, a w drodze powrotnej Paryża.

Prawdopodobnie w przyszłym roku do Nowego Miasta przybędą dzieci z Bretanii, a nowomiejscy uczniowie ponownie odwiedzają Francję. (he)

Wakacyjne szlaki

Proponujemy naszym Czytelnikom wakacyjną zabawę. W jednym z pierwszych wrześniowych numerów "Gazety Jarocińskiej" chcemy zamieścić mapki Polski, Europy i świata z zaznaczonymi miejscami wakacyjnego pobytu mieszkańców ziemi jarocińskiej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy pragną włączyć się do wspólnej zabawy o miejsce, które odwiedzą w najbliższych dwóch miesiącach nadesłali pod adresem "Gazety Jarocińskiej" kartkę pocztową. Dzięki temu będziemy mogli sporządzić mapki, które pokażą szlak naszych wakacyjnych wędrówek.

Prosimy również o podawanie swoich adresów, bowiem wśród wszystkich, którzy nadesłali karty rozlosujemy nagrody niespodzianki.

Przypominamy adres redakcji: "Gazeta Jarocińska", 63 - 200 Jarocin, ul. Szubianki 21. (red.)



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA
REJON IV JAROCIN

ZAWIADAMIA, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:

- w dniach od 27.06.94 do 30.07.94 w godz. od 8.00 do 15.00 w miejscowościach: Bieździałów, Chwałów, Żerniki, Sierszew, Lubinia Mała, Dobieszczyzna, Czołnochów

Szczegółowy plan wyłączeń jest przedstawiony na plakatach w poszczególnych miejscowościach.

Listy Listy Listy Listy Listy

W związku z wywiadem udzielonym przez wójta gminy Kotlin, który ukazał się w "Gazecie Jarocińskiej" z dnia 3 czerwca 1994 roku, muszę wyjasnić kilka spraw dotyczących przebudowy ulicy Poznańskiej.

Pan Kwaśniewski nazywa prywatą postępowanie kilku oponentów, którzy zablokowali przebudowę drogi. Mija się z prawdą, ponieważ zależało nam na dobru wszystkich mieszkających bezpośrednio przy ulicy Poznańskiej. Z wypowiedzi pana wójta wynika, że chodziło tylko o położenie chodnika po lewej stronie drogi (jadąc od Pleśzewa), a przecież to bzdura! My (mówię tutaj o wszystkich, którzy byli tą sprawą zainteresowani) zgodziliśmy się na przebudowę wraz z położeniem chodnika po lewej i prawej stronie - ale w ramach istniejących granic drogi. Tymczasem chcieliśmy nam narzucić maksymalne poszerzenie jezdni, zwiększając pasy ruchu z dwóch do trzech. Znaczyłoby to, że chodniki zostałyby okrojone do minimum, a droga przesunęłaby się pod posesje. Przy budynku pana Rożka nie byłoby nawet miejsca na położenie chodnika... Natomiast przy domu państwa Kościelnych (których posesja położona jest bardzo nisko) droga po wywyszczeniu przebiegałaby równo z górną częścią okien. Tylko współczuć tym ludziom!

Naszym argumentem nie było to, że wszystkie ciężarówki będą jeździły przez Kotlin. Bo niby któreś miałyby jeździć? Postulawaliśmy, aby pieniądze, które są przeznaczone na przebudowę drogi, skierować na budowę obwodnicy, bo jak wiemy, takie plany już dawno istnieją. Wątpię czy doradne działanie, jakim byłaby przebudowa, zmieniłoby sytuację w centrum Kotliny. Zgadza się z panem wójtem, że żaden pieniądź nie śmierdzi, ale chodzi jeszcze o to, aby był rozsądnie wydany.

Obwodnica dla Kotliny przedzie czy później będzie musiała być wybudowana, gdyż w godzinach szczytu Kotlin już teraz dusi się od nadmiaru przejeżdżających samo-

chodów, a przecież pojazdów ciągle przybywa. Tak więc niech pan wójt nie powtarza z uporem maniaka, że to była prywatna. A może tęskni za poprzednim systemem, w którym nie liczone się zbytnio z opinią zwykłych obywateli i takie decyzje podejmowano gdzieś na górze, stawiając mieszkańców przed faktem dokonanym?

Mieszkańcy ul. Poznańskiej mieli prawo do zabrania głosu w sprawie bezpośrednio ich dotyczącej.

Krzysztof Szyszka
mieszkaniec ul. Poznańskiej

★ ★ ★

13 czerwca bieżącego roku w Szkole Podstawowej nr 5 obchodziliśmy Dzień Ekologii. W ramach obchodów uczestniczyliśmy w spektaklu teatralnym pt. "Zielona afera", który odbył się w JOK-u. Po spektaklu uczniowie wraz z wychowawcami udali się na wyznaczone wcześniej tereny, aby je posprzątać. Byliśmy zaopatrzeni w torby i woreczki foliowe na śmieci. Zostawiliśmy za sobą czysty teren.

Dopiero sprząając - zobaczyliśmy, co naprawdę można znaleźć na trawnikach wokół bloków, na placach zabaw czy też po prostu na ulicy. Ludzie beztrosko rzucają wszystko. Nie tylko papierki czy opakowania po różnych artykułach spożywczych były naszym łupem. Znajdowaliśmy także pogniecione gazety ("Jarocińska" też!), puszki, butelki, kawałki blachy i szkła.

Może to nasze sprząnięcie choć na krótko pozwoli nam i naszym kolegom uzmysłowić sobie, że z najbliższego otoczenia robimy szkołę!

Po powrocie do szkoły wysłuchaliśmy dodatkowo pogadank o tym, jakie znaczenie dla naszej egzystencji ma czyste, zadbane środowisko. Ludzie! Śmieć, niszczyć, brudzić - skracacie własne życie!

Sądzimy, że w przyszłym roku szkolnym powtórzymy akcję "sprzątanie". A może dołączy do nas uczniowie innych szkół?

klasa VIIIa
ze Szkoły Podstawowej nr 5



Halo, "Gazeta"
33-33 w. 212

Halo, "Gazeta"

Od początku maja "Gazeta Jarocińska" wprowadziła nową formę kontaktu z Czytelnikami. Nazywamy ją "Halo, Gazeta".

Tego typu telefoniczna opinia publiczna jest już praktykowana przez kilka innych gazet. Sądzimy, że dzięki sygnałom telefonicznym będziemy mogli poszerzyć swój serwis informacyjny, a także bliżej przedstawiać problemy nurtujące mieszkańców Ziemi Jarocińskiej.

Do dyspozycji Czytelników oddajemy nasz telefon redakcyjny nr 33-33 wewn. 212, codziennie w godzinach od 11.00 do 15.00. Osobie, która przekaże nam najciekawszą informację lub opinię, "Gazeta" co tydzień przyzna nagrodę rzeczową.

(red.)

★ ★ ★

★ Nasze ustępujące władze samorządowe (Jarocina - przyp. red.) szczerzą się osiągnięciami w wodociągownictwie miasta i gminy. Z moich informacji wynika, że im więcej wodociągów jest oddawanych do użytku, tym straty na produkcji wody są większe. Koszty, których nie udaje się pokryć poprzez dość częste ostatnio podwyżki cenn wody, ponosi budżet gminy. Czy rzeczywiście należy się chwalić inwestycjami przynoszącymi deficyt? Rolnicy korzystają

z wody w studniach. Dopiero, gdyje w nich zabraknie pobierają wodę z wodociągów.

★ Jeszcze przed wyborami na ul. Kasztanowej trwały intensywne prace przy naprawie ogrodzenia parku i łatanie dziur w jezdni. Teraz trudno uświadczyc robotników. Jeśli są, to wydają się ich pracy pozostawiać, delikatnie rzecz ujmując, wiele do życzenia. Ciekawe, czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy w końcu zareagują na nierobstwo. Mam nadzieję, że cała akcja była jedynie fragmentem kampanii wyborczej.

Ostatni dzwonek

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Jaroczewie miała niecodzienny charakter.

Dla dyrektora szkoły Franciszka Gabryeliaka dzwonek, rozpoczynający ostatni apel w roku szkolnym 93/94, był jednocześnie ostatnim dzwonkiem po 39 latach pracy nauczycielskiej. Po raz ostatni dyr. Gabryeliak podsumował całoroczną pracę. Najpilniejszym uczniom wręczył świadectwa "z paszkiem" i odznaki "Ucznia na medal". Na zakończenie wszyscy zebrani zaśpiewali odchodzącemu na zastępstwo emeryturę dyrektorowi "sto lat".

(as)

Hura! Wreszcie wakacje!

W ubiegłym tygodniu dzieci i młodzież zakończyły naukę i rozpoczęły od dawna oczekiwane wakacje.

Najwcześniej, pożegnali się ze swoimi szkołami ósmoklasisci. Zanim jednak nastąpiło oficjalne zakończenie spotkali się ze sobą na pożegnalnych dyskotekach. Imprezy te miały dla młodych absolwentów z pewnością duże znaczenie. Przygotowywali się do nich od dawna, dziewczyny wyszukiwały dla siebie supermodne sukienki i wertowały żurnale w poszukiwaniu odpowiedniej fryzury. Niektórzy z nich bawili się na salach gimnastycznych własnych szkół, tak było na przykład w Szkole Podstawowej nr 5 w Jarocinie, inni spotkali się na specjalnie wynajętych na tę okazję salach.

Na pytanie: "Jak podobała się Ci dyskoteka?" odpowiadali zgodnie chórem: "Było fajnie!". Jedni cieszą się z zakończenia szkoły, innym nie jest tak wesoło, żal im wspólnie spędzonych lat i wiedza, że w przyszłości nie zawsze będzie tak przyjemnie.

W środę 22 bm. we wszystkich szkołach odbyły się uroczyste apele, podczas których rozdano im świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Najlepsi uczniowie zostali obdarowani nagrodami książkowymi. Także niektórzy wychowawcy postarali się o małe upominki ze swojej strony np. w postaci tabliczki czekolady, "żeby mieli słodkie życie".

Koniec szkoły nie oznacza jednak dla uczniów VIII klas początku

wakacji, większość ma bowiem przed sobą egzaminy wstępne do szkół średnich. Ci, którzy zdecydowali się na dalszą naukę w szkołach zawodowych nie zdają wprawdzie egzaminów, jednak warunkiem, który musieli spełnić, aby zostać przyjętym do szkoły, było znalezienie praktyki w wybranym przez siebie zawodzie. Nie było to wbrew pozorom łatwe, ponieważ prywatni przedsiębiorcy niechętnie wzięli u siebie praktykantów, wymawiając się faktem, że miejsc pracy brakuje dla wykwalifikowanych pracowników.

Także w środę opuścili mury szkolne uczniowie trzecich klas szkół zawodowych. Otrzymanie świadectw nie jest dla nich jednak równoznaczne z końcem szkolnych kłopotów. Muszą bowiem jeszcze przed specjalnie powołaną komisją złożyć praktyczny egzamin z wyuczonego zawodu.

W piątek natomiast zakończył się rok szkolny dla uczniów pozostałych klas szkół podstawowych i średnich. Dzieci i młodzież zebrały się około godziny 9.00 na boiskach swoich szkół. Po wysłuchaniu krótkiego (choć nie zawsze) przemówienia podsumowującego ich pracę w minionym roku i wyróżnieniu najlepszych uczniów poszczególnych klas zebrały się w salach lekcyjnych ze swoimi wychowawcami, którzy rozdali im świadectwa.

W ten sposób rozpoczął się dla uczniów dwumiesięczny okres bez troski, podczas którego szkoła będzie rzadkim gościem w ich myślach.

Małgorzata Łysko

Ach, co to był za ślub!

To był ślub jak z dawnych czasów. Młoda para - Marzena Grembowska i Krzysztof Dębski zajęli pod gościół św. Marcina powozem.



Fot. B. Frąckowiak

Chalturniczny maraton

- Kocham trashe metal i ZMW - krzyczy długowłose chłopak z zieloną flagą. Na przeglądzie zespołów chalturnicznych w Wilkowi jest wszystko: bigos, kielbasa, petardy, przyspiewki góralskie, dużo alkoholu, no i chalturnicy.

Betonowy parkieć

Dla potrzeb przeglądu na boisku w Wilkowi zabetonowano kilkaset metrów kwadratowych trawy. - *Kochani! to dla was organizatorzy zrobili ten betonowy parkieć. Nie czekajcie więc, tylko tańczcie* - krzyczy prowadzący koncert. Betonowy parkieć kosztował osiemdziesiąt milionów. Maciej Kostka - kierownik imprezy, zapewnia jednak, że nie były to pieniądze wyrzucone w błoto, bo betonowy plac stanie się wkrótce kortem tenisowym.

Wezwanie do zabawy pozostaje bez echa. Na boisku snuje się zaledwie kilkadziesiąt osób. Większość to obsługa i organizatorzy. Za to za plotem kotłuje się kilkadziesiąt osób. Wszyscy kukają przez ogrodzenie. Sądzą, czy warto kupić bilet. Impreza dopiero się rozpoczęła. Zagralo kilka zespołów konkursowych, a zabawa ma trwać do wczesnych godzin rannych. Zresztą największa atrakcja przeglądu przed nami.

- *My zaraz wchodzimy. Tylko czekamy na jedną osobę. Top One, to mój ulubiony zespół. Najbardziej lubię piosenkę „Granica”* - pani w białej sukience zaczyna śpiewać refren.

- *Teraz tam nikt nie tańczy. Zaraz pokażemy miłodem jak trzeba się bawić. Mamy już po pięćdziesiątce* - śmieje się stojący obok niej mężczyzna.

Poczuć się jak krowa

Przed wejściem stoją grupki młodzieży. Tylko gdzieś widać mieszane towarzystwo. Chłopacy popijają wino z butelki. Po blyszczących oczach widać, że to nie pierwsze danie wieczoru. Młodzieńców rozpręża energia. Trudno wyczuć, jak ja spożytkują? Ale raczej nie w tańcu.

- *Na każdej zabawie się biją. Powód zawsze się znajduje. Jak sobie wypiją, to dużo nie potrzeba* - złośliwi się nastoją blondynka. Ale kiedy pytam, czy chciałyby, aby chłopak pobił się o nią, odpowiada - *Jasne, że tak! Tylko z umiarem. Tak żeby nie miał zmasakrowanej twarzy* - dodaje szybko.

Blondynka przyszła do Wilkowi pieszko z sąsiedniej wioski razem z dwiema koleżankami. Wszystkie bardzo lubią chodzić na zabawy. Specjalnie objeżdżają inne wsie. Problemem jest jednak pojazd i partner. Jednego i drugiego brakuje. A na zabawy lepiej iść ze swoim chłopakiem, bo jeśli nie, to: - *Czasem czuję się jak krowa, którą chce kupić gospodarz. Na każdej zabawie jest tak samo. Dziewczyny siedzą pod ścianą, a chłopacy chodzą i mierzą wszystkie*

od góry do dołu - opowiada oburzona panienka.

Chaltura jak narkotyki

Betonowy parkiet zapelnia się w miarę zapadania ciemności. Kiedy gra zespół TOP ONE wiruje w tańcu kilkadziesiąt par. Pozostali bawią się przy scenie. Śpiewają razem z zespołem, wznosząc okrzyki na cześć gwiazdy. Muzycy zespołów chalturnicznych pilnie obserwują i słuchają. Jeśli chcą być wziętym zespołem muszą mieć w swym repertuarze kilka przebojów tego zespołu.

- *Chalturnik musi umieć zagrać wszystko - od polki po reggae, rock'n'rolla i rap. Może nawet jeste-*



Fot. R. Kaźmierczak

my lepsi od niektórych profesjonalistów. Nie wiem, czy taki człowiek z zespołu rockowego zagrałby walczyka? Poza tym my gramy przez dwadzieścia godzin, a oni na koncertach trzy - mówi członek zespołu RED BOSS ze Szczepankowa.

W sobotę wieczorem grali na zabawie. W niedzielę byli już na przeglądzie. Przejechali ponad sto kilometrów, żeby posłuchać innych i sprawdzić się. Nie liczą na sukces. W ubiegłym roku zdobyli pierwsze miejsce. Myślą, że tym razem przypadnie ono komu innemu. Większość zespołów przyjechała do Wilkowi dla zabawy i muzykowania. Wszyscy chalturnicy zgodnie twierdzą, że grają przede wszystkim dla przyjemności. Pieniądże są na drugim planie. - *Chalturnienie jest jak narkotyki. Jak za dużo, to nie dobrze, ale jak dwa,*

trzy dni się nie weźmie, to źle się człowiek czuje - mówi muzyk z zespołu Forte z Jarocina. Członkowie grupy dziwią się, że z Jarocina i okolic występują tylko dwa zespoły. Podobno w naszym regionie jest ich trzydzieści. Konkuruja ze sobą. Ale na razie zapotrzebowanie jest duże. - *Najgorzej są ci, co mają komputery. Przyjedzie dwóch, trzech gości z maszyną i grają. Biorą pieniądze pieniądże, bo jest ich mniej. U nas jest jedna muzyka, ale przez to ludzi więcej i wyższa cena* - żala się. Stawka jest mniej więcej wszędzie taka sama. Od 500 do 700 tysięcy dla każdego. Wesela kosztują więcej od zabaw. - *Ludzie nie wiedzą, ale na weselu mi przyjeżdżamy o dziesiątej rano i wyjeżdżamy o ósmej następnego dnia. To mimo wszystko ciężka praca* - opowiada najmłodszy członek zespołu. Do tego dochodzą próby. Forte spotyka się raz w tygodniu na godzinę. Czasem częściej. RED BOSS ma jednak dwie próby po cztery, pięć godzin. Plus ćwiczenia indywidualne.

- *Caly czas trzeba słuchać radia. Musimy wiedzieć, co jest na topie.*

Kiedy przyjdzie klient, rzuci słów i powie zagrajcie mi Ciao Italia, to my nie możemy powiedzieć: nie znamy tego - mówi brunet z Red Boss.

- *Ale najważniejszy jest wygląd. My wzorujemy się na Beatles'ach. Oni też mieli równe garnitury* - dodaje inny i patrzy z dumą na kolegów ubranych w błyszczące, czerwone koszulki z wyciskanymi kwiatami.

Kocham ZMW

Dla Piotra nie jest ważny ani wygląd, ani zespoły chalturniczne. - *Kocham trashe metal i ZMW Kotlin* - krzyczy wymachując zieloną flagą z symbolem Związku Młodzieży Wiejskiej. Długie kręcone włosy

spadają na uśmiechniętą twarz. Na przegląd przyjechał tylko po to, by spotkać się z innymi członkami związku. - *Wezioraj miało być ognisko i zabawa. Ale nie było musielismy zap... przy rozbijaniu namiotów i budowaniu sceny. Wiesz ja p... to wszystkie szychy ze związku. Oni mi są niepotrzebni. Na centralnym zjeździe mówili tylko o pieniądzach. A mi chodzi o to, żeby coś robić dla wiejskiej młodzieży i w Kotlinie tak jest* - krzyczy. Mieszka tam od urodzenia. Teraz ma dwadzieścia jeden lat. Mówi, że kocha swoją wieś. Zarzeka się, że nigdy nie przeprowadzi się do miasta. - *Tam tylko mówi się o pieniądzach. A ja wstaję rano i widzę z okna wspaniałe pola. Chciałbym tylko, żeby była u nas kultura. A wójt Kwaśniewski wszystko blokuje. Nie daje żadnych pieniędzy. I co? W Kotlinie jedy-*

ną rozrywką było picie. Ludzie nachłali się i rozp... wszystko. Teraz mamy swój związek. Jest nas osiemnastu. Robimy zabawy i ludzie mają gdzie pójść. To jest wspaniale. Kocham ZMW! - biegnie dalej z flagą.

Druga klasa?

- *Na wsi nie dzieje się nic. Dobrze, że jest ten przegląd. Ja nie pamiętam kiedy na tym boisku była jakaś impreza* - mówi starszy mężczyzna. Teraz zaczęło się dziać, ale chętnych do zabawy jest mało. Organizatorzy liczyli na dwa, trzy tysiące osób. Tymczasem w ciągu dwóch dni przez boisko przewinęło się zaledwie kilkadziesiąt ludzi. - *Jestem zaskoczony, że było tak mało tańczących. Szkoda, bo impreza była naprawdę dobrze zorganizowana. O wiele lepiej niż w roku ubiegłym. Zaskoczył mnie również dobry poziom niektórych zespołów. Dla mnie chaltura w wykonaniu amatorów jest o wiele lepsza niż w wydaniu zawodowym* - mówi Bogusław Harendarczyk jeden z jurorów przeglądu. Pozostali członkowie jury są tego samego zdania. - *Były zespoły, które muszą nauczyć się grać, ale były też takie, które właściwie nie są chalturnikami i mogą stać się dobrymi grupami estradowymi. Zresztą sama chaltura, to takie brzydkie określenie. Dlatego właśnie sugerowaliśmy, by organizatorzy zmienili nazwę* - twierdzi Tadeusz Górny. A Ryszard Głogier z radia Merkury dodaje - *Tak, nazwa narzuca, że mamy do czynienia z czymś drugiej klasy. A tutaj jest zupełnie inaczej. To bardzo dobra impreza.*

Może dobrze byłoby więc zrobić z niej rzeczywiście ogólnopolski przegląd. Taki, na który przyjeżdżałyby zespoły i publiczność z całego kraju. W końcu Festiwal Muzyki Rockowej też był kiedyś tylko Wielkopolskimi Rytmami Młodych.

Beata Frackowiak

Wygraj płytę TOP ONE

Jeśli chcesz zdobyć kasętę lub płytę CD zespołu TOP ONE z autografami Pawła Kucharskiego i Macieja Jamroz, weź udział w naszym minikonkursie.

Wystarczy odpowiedzieć na trzy bardzo proste pytania. Bardzo proste, bo odpowiedzi na nie znajdziesz w tym numerze „Gazety Jarocińskiej”. Oto pytania:

1. Przy jakim utworze zespołu TOP ONE bawi się Jan Borysewicz?
2. Dlaczego w Wilkowi TOP ONE nie zagrał przeboju „Białe mi”? - I le dzieci ma Paweł Kucharski - wokalista zespołu?

Odpowiedzi prosimy przysyłać lub dostarczać wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek - Ratusza) do 15 lipca br.

Łowcy wianków

Tradycja puszczania wianków w Noc Świętojańską w Nowym Mieście sięga daleko wstecz. Mieszkańcy mówią, że tak było od „zawsze”. „Zawsze” dziewczyny rzuciły na rzekę pływające wianki, zawsze znajdowali się odważni, którzy po nie płynęli.

Przed godziną 20.00 w sobotę nad Wartą było już około 500 osób. Do nowomiejskiego lasku przyjechali goście z całej okolicy. Parking urządzony na boisku, przygotowany na ponad 200 aut, zapełnił się do ostatniego miejsca. W najbliższej okolicy trudno było znaleźć wolne miejsce dla samochodu.

Organizatorem tegorocznych „wianków”, podobnie jak w latach ubiegłych, była Szkoła Podstawowa w Nowym Mieście. Gościom przygotował zespół muzyczny, który przypominał nieśmiertelne przeboje „Czerwonych Gitar” i grupy „De Mono”. W rozdanych nieopodal namiotach sprzedawano kiełbaski, piwo, słodycze i owoce. Można też było sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie lub popływać rzecznym stateczkiem po Warcie. Około godziny 20.00 wystąpił, gorąco przez wszystkich przyjęty, zespół „Chociczanie”.

Dziewczyny mające puszczać wianki traktują to jako przygodę. „Mamy nadzieję, że nie zabraknie tych, którzy zechcą je wyłowić” – mówi. Młodych mężczyzn często zniechęcała brudna woda. Byli jednak tacy, których to nie odstraszało. Niektórzy załazli, że nie potrafili pływac. „Za parę lat, gdy tylko nauczę się pływać i rodzice mi pozwolą – popłynę i wyłowię wianek – zapewnił pięciolatek objadający się popcornem. Byli też tacy, którzy wspomi-

nali swoje wcześniejsze osiągnięcia. Jeden z nich zdobył niegdyś 17 wianków.

Jest 21.30 – słońce już zaszło, robi się szaro. Ludzie coraz liczniej gromadzą się nad brzegiem Warty. Płonące wysokie ognisko, strzelają fajerkierki, wyczuwa się atmosferę oczekiwania. Wreszcie wylania się korowód dwunastu dziewcząt w białych szatach, niosących pływające wianki. Wchodzą na statek, odpływają w górę rzeki. Jeszcze chwila i Wartą płyną pierwsze wianki. Odważny młodeńcze wskakuje do wody, za nim drugi i trzeci..., z przeciwnego brzegu strzelają petardy, sztuczne ognie. Wreszcie na jednej z ostróg pojawia się chłopak z pływającym wiankiem. Jest nieco zmarnięty, ale bardzo zadowolony. Idzie teraz podarować swoje trofeum dziewczynie. Po jakimś czasie pojawiają się następni „łowcy” wianków. Jeden z nich wyłowił aż pięć.

Dobiega końca najważniejszy punkt programu. Orkiestra znowu zaczyna grać, plac zapełnia się tańczącymi parami. „Na wianki do Nowego Miasta przyjeżdżamy od lat, wspominamy je zawsze bardzo ciepło” – zapewniają stali bywalcy.

Tegoroczną Noc Świętojańską wielu gości zaliczy chyba do udanych. Na następna trzeba będzie jednak poczekać cały rok.

Joanna Czarny



A tak bawiono się w Noc Świętojańską w Gizalkach

Fot. J. Dziemiński

Z półki regionalisty



O Zarembach z Jarocina raz jeszcze

Dzieje Jarocina nie doczekały się dotychczas opracowania monograficznego i każda publikacja związana z historią miasta przyjmowana jest z dużym zainteresowaniem. Cenny wkład w zbadanie początków Jarocina stanowi opracowanie o jego pierwszych właścicielach. Jest to książka Ryszarda Grygiela „Zarembowie z Jarocina w świetle źródeł archeologicznych i historycznych”.

Jej pierwsze wydanie ukazało się w 1992 roku i nakład 500 egzemplarzy rozszedł się bardzo szybko. Obecnie do rąk czytelników trafia drugie wydanie – poprawione i uzupełnione. Poprawki dotyczyły usunięcia drobnych błędów anonsowanych poprzednio w erracie. Autor uwzględnił również pewne sugestie zawarte we wnikliwej recenzji Tomasza Jurka zamieszczonej w „Roczniku Kaliskim”.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawione zostały wyniki kilkuletnich prac wykopaliskowych, dzięki którym zlokalizowano i przebadano ślady rezydencji Zarembów, która wznosiła się w pobliżu miejsca, gdzie dziś stoi „Skarbycz”. Źródła archeologiczne pozwalają wnioskować, że była to drewniana wieża obronna, którą pobudowano w latach 1260-1270. Przetrwiała ona do lat czterdziestych XIV wieku i spłonęła, zapewne w wyniku oblężenia.

W drugiej części wnioski dotyczące losów siedziby Zarembów wysunęte z analizy materiałów wykopaliskowych porównano z danymi zaczerpniętymi ze średniowiecznych źródeł pisanych. W oparciu o nie można mówić o odrębnej, jarocińskiej linii tego rodu. Jej protoplastą był Janek Zaremba, syn Wojciecha, który w 1257 roku otrzymał hojne nadanie od księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego. Dokument ten zawiera pierwszą historyczną wzmiankę o Jarocinie, a o ówczesnym właścicielu miasta można powiedzieć, że był osobistością znaczącą w Wielkopolsce.

Pełnił między innymi godności wojewody i kasztelana kaliskiego oraz wojewody poznańskiego. Po jego śmierci w roku 1274 Jarocin był w posiadaniu Sędziwoja (do ok. 1306 roku), Filipa (do ok. 1335 roku) i Beniamina (do ok. 1392 roku). Beniamin był ostatnim właścicielem miasta z rodu Zarembów. Po nim znalazło się ono w rękach Sędziwoja z Mokronosa.

Losy jarocińskiej gałęzi Zarembów autor przedstawił na tle dziejów całego rodu. Wykazał, że powstanie i rozwój miasta przypadły na okres jego świetności. Pożar rezydencji i sprzedanie Jarocina nastąpiły w czasie utraty przez Zarembów godności i wpływu.

Książka R. Grygiela ukazała się jako 25 pozycja w serii „Biblioteka Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Wydana została bardzo starannie. Tekst zilustrowany jest ponad trzydziestoma rycinami i bardzo dobrymi fotografiami. Odnótować też warto tablicę genealogiczną Zarembów z Jarocina oraz streszczenie w języku angielskim. Podobnie jak po pierwsze wydanie, także po wznowieniu chętnie sięgną nie tylko jarocinianie zainteresowani przeszłością swego miasta

J. Jarocki

Książkę R. Grygiela oraz inne publikacje o regionie można kupić w czytelnym „Pod ratuszem” i w Muzeum Regionalnym w Jarocinie.

Przed laty prasa donosiła

Interesującym źródłem informacji o ważnych i drobnych sprawach mieszkańców Ziemi Jarocińskiej w przeszłości są stare roczniki gazet. W rubryce „Przed laty prasa donosiła” publikować będziemy wiadomości zamieszczone w prasie dziewiętnastowiecznej i z początku tego stulecia, w latach międzywojennych a także w czasach nam bliższych.

Brank. Jaska nowozaciężnego dia powiatu Pleszewskiego odbędzie się w 1. 1873. w ten sposób:

A. W sali ratuszowej w Jarocinie: w Czwartek, dnia 27. Marca Lustracya popisowych z obwodu policyjnego Mieszkowa, w Piątek, dnia 28. Marca Lustracya dla obwodu policyjnego Jarocina, w Sobotę, dnia 29. Marca Lustracya dla miast Mieszkowa, Nowego miasta n. W. i Jarocina, również rozstrzygnięcie reklamacyjnej rezerwistów i obrońców krajowych. „Tygodnik Powiatowy dla powiatu pleszewskiego” nr 9 z dnia 1 marca 1873 r.

Przewaga ilościowa kobiet w Jarocinie! Według stanu z dnia 1-go czerwca miejski urząd ewidencyjny ludności wykazał w Jarocinie 8.633 mieszkańców, co stanowi spadek liczby mieszkańców Jarocina o 55 osób, biorąc pod uwagę liczbę z powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia 31 r., która wynosiła wówczas 8.688. Spadek ten tłumaczy się zniesieniem

podchorążówki oraz przesiedleniem się pewnej ilości mieszkańców na Bogusław do nowowubudowanych domów.

Charakterystyczne jest, że mężczyzn jest o 341 mniej niż kobiet, z czego wynika, że mężczyźni są w sytuacji bardziej uprzywilejowanej, jeśli chodzi o wybór partnerkę do małżeństwa.

„Gazeta Jarocińska” nr 45 z dnia 4 czerwca 1933 r.

Podaje do wiadomości ludności powiatu, że żołnierzom Armii Czerwonej nie wolno dokonywać żadnych rekwizycji jakichkolwiek przedmiotów bez pisemnego zezwolenia władz.

Zaznaczam, że w przypadku zadaniami przedmiotów bez pisemnego zezwolenia, zadaniami takiego nie należy uwzględniać.

Jarocin, dnia 23. czerwca 1945 r.

Starosta Powiatowy

Piosiek

„Biuletyn informacyjny”

nr 9 z dnia 28 czerwca 1945 r.

oprac. (kec)

Smak porażki

W każdym wyborach z prawdziwego zdarzenia, także w wyborach do samorządu, oprócz zwycięzców są także pokonani. Na tym między innymi polega demokracja.

Najtrudniej chyba przełknąć smak przegranej tym, którzy dotychczas byli w centrum działalności samorządowej. Wielu radnych minionej kadencji nie zdobyło powtórnie mandatu. Co więcej - aż w trzech gminach Ziemi Jarocińskiej: w Jarocinie, Kotlinie i Jaraczewie wyborcy przegrali dotychczasowi przewodniczący rad.

W Jarocinie

mandatu radnego nie otrzymał także dotychczasowy burmistrz **Marek Przymusiński**. Nie ukrywa, że jest zawiedziony, że spodziewał się lepszego wyniku. „Zlekceważyłem kampanię wyborczą - komentuje - i zemścił się brak polityki informacyjnej zarządu. Na osiągnięciach samorządu wypłynęli inni, zwłaszcza działacze osiedlowi - np. pan Wojciechowski, pan Roguszczyk - którzy sobie przypisali wodociągowanie bądź kanalizację. „Pomogło” mi też podważanie autorytetu w wykonaniu „Gazety Jarocińskiej”.

Marek Przymusiński nie zamierza rezygnować z zaangażowania w działalność samorządową: „Być może Jarocińskie Forum Samorządowe zostanie zarejestrowane jako stowarzyszenie i będzie działało także po wyborach.” Forum ma w Radzie Miejskiej dwoje przedstawicieli: Bożenę Przewoźną i Mariana Józwiaka. Ci radni zapewnią kontakt z samorządem, będą zorientowani w jego działaniach.

Zdaniem Marka Przymusińskiego z aktualnie wybraną radą pracowałoby się trudniej: „Jest taki układ, że nie wiadomo, jakie konfiguracje z tego powstaną. Mogą być one mało stabilne. Nie zdziwiłbym się, gdyby zarząd odwołymano co trzy miesiące.”

Aktualnym składem rady nie jest też zachwycony **Jan Mostowski**, który pełnił funkcję przewodniczącego w poprzedniej kadencji. W wyborach uzyskał poparcie tylko 51 mieszkańców. On także ma pretensje do „Gazety”. „Pod koniec kampanii wyborczej do rąk wpadła mi ulotka jednego z kandydatów, który startował w wyborach pod hasłem brzmącym - mniej więcej - tak: Nie pozwólmy na dalszą dewastację naszego dobru społecznogospodarczego! I o dziwo... ten kandydat został radnym. Przy bardzo ładnym poparciu społecznym! Jeśli jest takie przekonanie, że rada pierwszej kadencji dewastowała, to ja się nie dziwię, że tak niewielu radnych powtórnie uzyskało mandat. Na kształtowanie takiej opinii miała wpływ „Gazeta”. To, że zastępca burmistrza Bożena Przewoźna (wobec której „Gazeta” nie stosowała taryfy ulgowej) osiągnę-

ła dobry wynik wyborczy, Jan Mostowski i Marek Przymusiński tłumaczą starannie przeprowadzoną kampanią.

W Jaraczewie

przez ostatnie cztery lata przewodniczącym Rady Gminy był **Bogdan Perzak**. Mieszka w Górze, stąd też kandydował na radnego. Tym razem zrezygnował jednak z walki wyborczej w swoim okręgu. „Ludzie z drugiego okręgu - także w Górze przyszli prosić, żebym kandydował. Zgodziłem się. W moim okręgu było już czterech kandydatów na radnych. To mogłoby spowodować duże rozproszenie głosów.” Zmiana okręgu nie



Nawet uśmiechnięta twarz premiera na plakacie wyborczym niewiele pomogła jarocińskiemu PSL-owi. Fot. R. Kaźmierczak

okazała się jednak korzystna. Kontrkandydat otrzymał o 9 głosów więcej. „Tendencja była chyba taka, żeby wybierać nowych - komentuje wyniki Bogdan Perzak - Mówiono, że nie się w Górę nie zrobiło podczas tej kadencji. A prawda jest inna. Zbudowano przystanek PKS, chodnik, wykopano rów... Dokonano w sumie sześciu inwestycji. Jako przewodniczący musiałem dbać o całą gminę, a nie tylko o Górę”.

Bogdan Perzak twierdzi, że jest zadowolony z wyników wyborów. Naciskany - przyznaje jednak, że trochę mu żal, że już nie będzie radnym. Zależy mu na zaufaniu ludzi, a dowiedział się, że „pewna osoba” agitowała przeciwko nie-

mu. W następnych wyborach raczej nie będzie kandydował: „Niech się tym zajmą młodsi.”

W Kotlinie

były przewodniczącą rady **Jan Spitalniak** przegrał aż trzydziestoma głosami. „Nie zależało mi na wejściu do rady. Nie zabiegałem o głosy wyborców - komentuje. „Jeśli już wszyscy z poprzedniej kadencji wyrazili zgodę na udział w wyborach, nie wypadło mi nie wejść w szranki wyborców.” Jan Spitalniak chce się zająć pracą w gospodarstwie, na co nie miał ostatnio zbyt wiele czasu. Pełni także funkcje społeczne, jest np. przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej. Nie będzie się więc nudził.

Jest tylko trochę zawiedziony, że w porównaniu z poprzednimi wyborami uzyskał tak niski wynik. „Wśród moich wyborców panuje ogromne zdziwienie, że przegrałem.” - mówi.

W Nowym Mieście

w jednym z okręgów o wyniku wyborów zdecydowało losowanie. Dwoje kandydatów: **Genowefa Łuczak** i **Zdzisław Jędrzak** uzyskali taka samą liczbę głosów. Los bardziej sprzyjał Jędrzakowi.

Genowefa Łuczak nie czuje się jednak pokrzywdzona. Wyniku, który uzyskała, nie może traktować jako porażki. „Rywalizowałam z aktualnym dyrektorem szkoły. Ten pan jest młody, rzutki, no i ma pozycję. Ja kiedyś także byłam dyrektorką tej szkoły, ale teraz jestem na emeryturze. A mimo to uzyskałam tak duże poparcie.” Pod kandydaturą Genowefy Łuczak podpisy zebrał sotys. Kandydatka nie robiła żadnych zebrań, rozdawała jedynie ulotki. Zebrania w zasadzie nie były potrzebne, bo co miesiąc do domu byłej dyrektorki przychodzi około stu osób. Wpłacają pieniądze na gazyfikację osiedla. Genowefa Łuczak jest skarbnikiem. Zapewnia, że funkcję radnej pełniłaby także z zaangażowaniem.

Wie, że Zdzisław Jędrzak będzie dobrym radnym. Przyznaje jednak, że myślała już o tym jednym - brakującym głosie. „Osiemdziesięcioletnia kobieta, która u nas mieszka (a kiedyś była gospodynią w domu mójgo męża), pytała mnie, czy jeśli nie pójdzie do wyborów, to nie stanie. Wyłumaczyłam jej, że czasy, kiedy za nieuczestniczenie w wyborach mogło coś grozić, już dawno minęły. Potem pomyślałam sobie, że ten jeden głos wystarczyłby mi...”

Wśród ugrupowań

wysuwających swoich kandydatów na jarocińskich radnych największą porażkę odniosło chyba Polskie Stronnictwo Ludowe. W poprzedniej radzie miało sześciu przedstawicieli. Teraz - tylko trzech.

„To nie myśmy stracili - jako PSL. W tych wyborach generalnie straciła wies” - mówi **Jan Grzesiek**. Zdaniem prezesa jarocińskich PSL-u obowiązująca ordynacja dyskryminuje mieszkańców wsi. „Lepsze byłoby okręgi jednomandatowe. Wtedy - nawet jeśli w danej wiosce wysunęli dwudziestu, trzydziestu kandydatów - to i tak wies miała swojego radnego.” Po tych wyborach takie wieś jak Potarzyca, Siedlemin nie mają już swoich radnych. Jan Grzesiek twierdzi, że jest to też wynikiem „nieczystej” gry ugrupowań, które na siłę wysuwały kandydatów, aby wyrwać choć kilka głosów i jak najbardziej podzielić wyborców. „My nie szukaliśmy ludzi, żeby zapelnili nami listy. Wyszliśmy ludowców, ewentualnie bliższych sympatyków ruchu ludowego” - mówi prezes. Przyznaje jednocześnie, że trudno było PSL-owi pozyskać kandydatów w okręgach miejskich. „Uważali, że są tu na straconej pozycji.”

Umieć przegrywać

jest rzeczą bardzo ważną. Istotne jest, aby porażka wyborcza nie zniechęciła do dalszej aktywności społecznej na terenie gminy czy określonego środowiska. Trzeba pamiętać, że bohaterami wyborów są nie tylko ci, którzy uzyskali mandaty radnych.

Aleksandra Pilarczyk

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ
WSZYSTKIM
KTÓRZY POPARLI
MOJĄ KANDYDATURĘ
W WYBORACH
DO RADY MIEJSKIEJ

Stanisław Martuzalski

SZANOWNYM WYBORCOM
z okręgu nr 7 w Kotlinie
składam
serdeczne podziękowania
Józef Szymendera
(f 1248 / R / 94)

WYBORCOM
którzy głosowali na mnie
BÓG ZAPŁAĆ
Grygiel Kazimierz
(f 1244 / R / 94)

Nowe Miasto

Oczekiwanie i deklaracje

Od wyborów samorządowych minęło już kilkanaście dni. Wiadomo już, jaki będzie skład nowej rady gminy. Zainteresowanych czekają jeszcze emocje wyboru wójta, przewodniczącego rady, zarządu... Można przypuszczać jakie będą rozstrzygnięcia, ale jeszcze wszystko może się zdarzyć.

Tymczasem warto wrócić do tego, czego oczekiwali wyborcy od nowego samorządu. Próbowaliśmy wysondować, pytając ponad czterdzieści osób wychodzących z lokalu wyborczego w Nowym Mieście, w godzinach największej frekwencji. Głosowało tu 57% uprawnionych.

Gazyfikacja, kanalizacja...

Nie wszyscy chcieli odpowiadać, nie wszyscy potrafili sprecyzować swoje oczekiwania. Dość często wyrażano nadzieję, że będą kontynuowane rozpoczęte inwestycje - przede wszystkim gazyfikacja. Wskazywano też wielokrotnie na konieczność kanalizacji Nowego Miasta. Kilka osób mówiło o potrzebie rozbudowy miejscowej szkoły i zlikwidowaniu dwumianowości. Ludzie młodzi i ich rodzice oczekują, że nowy samorząd zatroszczy się o młodzież i wykorzystania możliwości, jakie stwarza budynek GOK-u. - *Żeby tu się coś działo* - powiedział ktoś lapidarnie.

...żeby było lepiej

Wielokrotnie wyrażano nadzieję, że "zmieni się na lepsze". *Może nowi radni inaczej spojrzą na to nasze Nowe Miasto* - powiedział ktoś z głoszących.

- *Może więcej zajmą się Nowym Miastem, a nie rozgrywkami i walką o stółki* - stwierdził zgodnie starsze małżeństwo. Młodzi wyborcy swoje życzenia formułowali w sposób dość ogólny:

- *Po prostu, żeby było lepiej.*

Zdarzały się też wypowiedzi wyrażane z dużą dozą emocji, np.:

- *Będzie lepiej, jak wybiorą wójta,*

który będzie bardziej liczył się z radą.

Blżej mieszkańców

Niedosobnione były też głosy, że samorząd powinien interesować się swoimi wyborcami nie tylko przed i w trakcie wyborów, ale przez całe cztery lata kadencji. - *Samorząd powinien być bliżej społeczeństwa, bliżej mieszkańców* - powiedział mężczyzna w średnim wieku. - *Powinny być organizowane spotkania z mieszkańcami, by pytać ich o najważniejsze problemy, a potem je rozwiązywać.*

- *Chciałbym wiedzieć, jaką przyjmie się koncepcję kanalizacji Nowego Miasta* - stwierdził młody człowiek, który niedawno ukończył studia. - *Od tego zależy kierunek rozwoju całej miejscowości.*

Jakkolwiek wypowiedzi tego typu nie były zbyt liczne, to wskazywały one na konieczność odwołania się władz lokalnych do opinii mieszkańców, korzystania z ich doświadczeń przy podejmowaniu ważniejszych decyzji.

Najlepiej bez konfliktów

Wątkiem niezmiernie często pojawiającym się w wypowiedziach był klimat, w jakim powinna prze-

biegać praca samorządu. Wielokrotnie akcentowano potrzebę zgody i unikanie niepotrzebnych, wynikających z błahych powodów konfliktów.

- *Władze gminy - wójt, radni... powinni łączyć tę małą społeczność, jaką jest gmina* - powiedział starszy mężczyzna. - *To wstyd, żeby byli wciąż skłóceni. Władze powinny być takie, żeby ludziom chciało się wejść do urzędu gminy, przyjść na uroczystość państwową. Chciałbym być pewny, że pieniądze gospodarują uczciwie i robią wszystko, by ludziom żyło się lepiej. Tylko czy znajdziemy w gminie tych „dwudziestu sprawiedliwych”?*

Ktoś inny stwierdził po prostu: - *Najważniejsze, żeby była zgoda, to i robi się więcej.*

Widać konflikty w radzie w końcu poprzedniej kadencji nie spotkały się z aprobatą sporej części mieszkańców. Dlatego pod adresem nowej rady kierowane są tak często oczekiwania, że będzie w niej mniej konfliktów.

Deklaracje radnych

Znając oczekiwania wyborców, zwróciłam się do trzech radnych. Spytałam ich o możliwości unikania konfliktów w nowym samorządzie.

Mieczysław Rzepka powiedział: - *Do rady weszli nowi ludzie, ale nie zmienili się zasadniczo układ sił i sympatii. Radni będą musieli wnieść się ponad te podziały, pójść na pewne kompromisy, aby obsada jednego lub dwóch kluczowych stanowisk we władzach gmi-*

ny nie podzieliła znów rady na całą kadencję i nie była przychylną piekielek, które niczemu nie służy. Całe szczęście, że po obu stronach są ludzie rozsądni, gotowi do rozmów, kompromisów i świadomi konieczności zmian (...)

W możliwości porozumienia wierzy również Zdzisław Jędrzak - *Kluczową sprawą będzie obsada stanowisk i wybór na nie takich ludzi, by łączyli, nie dzielili samorząd. Wierzę, że to się uda* - zadeklarował.

Aleksander Podemski, zamierzający ponownie kandydować na wójta, podkreślał akceptację, jaką uzyskała w wyborach linia kontynuowania przyjętego kierunku inwestycji. - *Przekrój rady, jaki uzyskaliśmy dzięki wyborom, jest taki, stwierdził, że większość będzie za zgodą. Dzięki temu powinniśmy się udać sporo zrobić dla gminy i dla Nowego Miasta. Chociaż zagrożeniem są niewątpliwie metody działania grupy radnych dążących za wszelką cenę do przejęcia kontroli nad gminą. Tak było w poprzedniej kadencji, a sądzę, że może być i w obecnej.*

Trudno ocenić

Trudno teraz ocenić, jak realne są oczekiwania wyborców i deklaracje radnych. Ta krótka sonda przeprowadzona w dzień wyborów pozwala sądzić, że wszelkie poczynania samorządu obserwowane będą bardzo uważnie i krytycznie oceniane przez mieszkańców.

Halina Czarny

Osiedlowy radny

Największe poparcie, spośród wszystkich jarocińskich kandydatów na radnych, uzyskał Zdzisław Wojciechowski. Głosowało na niego 306 mieszkańców okręgu wyborczego nr 2.

Od 1963 roku pracuje w Jarocińskej Fabryce Obrabiarek jako elektryk. Mieszka na ulicy Opłotki. Ma 44 lata, żonę, dwoje dzieci. Jest znany przede wszystkim mieszkańcom Ciświcy - jako zastępcę przewodniczącego lamiej-szego Komitetu Osiedlowego. Wyborcy poparli go właśnie za osiedlową aktywność.

- *„Pracuję społecznie już od lat siedemdziesiątych” - mówi. Nie działam w pojedynkę, ale wspólnie z innymi mieszkańcami. Dzięki naszym zabiegom zbudowano pawilon handlowy, zelektryfikowano i zwodociągowano osiedle Polna, a przede wszystkim zwodociągowano prawie całe osiedle.”*

W 1992 roku działacze Komitetu Osiedlowego powołali Społeczny Komitet Wodociągowania. W czasie 2,5 lat działalności oddano do użytku 15 km wodociągów. *„Zostały nam tylko ulice: Siedleńska i część Wybudowanej” - mówi z dumą Zdzisław Wojciechowski. Zdaje sobie jednocześnie sprawę z tego, że te wszystkie inwestycje nie byłyby mo-*

żliwe bez akceptacji Rady Miejskiej. „Naszą zasługą jest jednak to, że umieliśmy „zadziałać” z tą władzą, umieliśmy zabiegać o swoje sprawy” - podkreśla.

Na radnego kandydował z listy SLD, a ściślej mówiąc z OPZZ-u.



Fot. J. Stachowiak

„Namówił mnie do tego nieżyjący już przewodniczący związku w JAF-FO - Włodzimierz Kubicki. Skoro mu obiecałem, postanowienia nie zmieniał, choć proponowano mi także wciągnięcie na inne listy” - tłumaczy. Nie spodziewał się, że odniesie taki sukces. Przypinaje jednocześnie, że nie lekceważył kampanii. Było mu jednak łatwiej, bo jako działacz osiedlowy miał stały kontakt z mieszkańcami. „Ludzie wiedzą, że jeśli będą mieli w radzie swojego człowieka, to będzie on zabiegał o ich sprawy.”

Zdzisław Wojciechowski chce w radzie reprezentować przede wszystkim interesy swojego osiedla. *„Jest ono bardzo zamknięte” - tłumaczy. Do najbliższych potrzeb należy rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 3.”* Już w latach osiemdziesiątych powołano Społeczny Komitet. Zgromadzone dokumentację, przeprowadzono zbiórki pieniędzy, za które zakupiono cegły. Wojciechowski wierzy, że uda mu się przekonać władze do tej inwestycji. Zamierza ponadto przyspieszać kanalizację i inne inwestycje ważne dla osiedla. Zapewnia przy tym, że będzie miał też na względzie dobro całego miasta.

Trudno jednak przewidzieć, czy podczas pracy w radzie będzie również skuteczny jak w kampanii wyborczej. (rap)

**Szanownym wyborcom
za udzielone poparcie
serdecznie dziękuję**

Jan Sójka
(1264 R/ 94)

**Wszystkim wyborcom
z okręgu wyborczego
nr 1 w Cerekwicy
za okazane zaufanie
i oddany na mnie głos
serdecznie dziękuję**

Marian Kułiński
(1262 R/ 94)

Przeprawa przez pocztę

Pewien mieszkaniec Jarocina skarżył się niedawno, że musiał spędzić w tutejszym urzędzie pocztowym ponad 40 minut zanim został obsłużony. Trudno się zatem dziwić, że u niektórych klientów temat związany z pocztą wywołuje różne nerwowe reakcje.

Najgorsze dni

Pokazany na wstępie przykład jest być może skrajny, jednak zdaniem niektórych klientów nieznacznie tylko odbiega od rzeczywistości. Przykład ten ukazuje również problem który wymaga szybkiego rozwiązania. „Jedną z naszych największych bolączek jest nakładanie się terminów płatności, wtedy tworzy się największy tłok. Staramy się, aby w tym czasie czynne były wszystkie stanowiska, ale nie zawsze jest to możliwe” - wyjaśnia Emilia Lis, naczelnik Obwodowego Urzędu Poczty w Jarocinie. Twierdzi, że winę za powstawanie kolejek ponoszą także instytucje współpracujące z pocztą i klienci, którzy uiszczają różnego rodzaju opłaty tuż przed upływem terminów. „10-ty i 15-ty każdego miesiąca to najgorsze dni. Nie mamy możliwości zmuszenia klientów, aby regulowali opłaty wcześniej. Tak więc jeśli przyjdą ostatniego dnia to muszą się liczyć z możliwością długiego oczekiwania w kolejce” - tłumaczy naczelniczka. Zdaniem pracowników poczty klienci nie zawsze potrafią wypełnić blankiety przekazów pieniężnych i proszą o pomoc, przez co czas oczekiwania znacznie się wydłuża. Kierownictwo poczty zapewnia, że cały czas prowadzone są działania na rzecz poprawy warunków pracy i obsługi. W najbliższym czasie budynek w którym mieści się urząd pocztowy zostanie poddany remontowi. W jego trakcie powiększona zostanie sala operacyjna, poprawiona funkcjonalność obiektu, a także estetyka pomieszczeń. W miarę możliwości gmach zostanie również przystosowany dla potrzeb ludzi niepełnosprawnych. Nie wiadomo kiedy rozpocznie się prace, ponieważ część budynku nadal zajmowana jest przez telekomunikację.

Dociążyć pracownika

Urzędy coraz częściej przypominają sklepy wielobranżowe. Na poczcie w Jarocinie można kupić prawie wszystko: odzież, papier toaletowy, słodycze, książki, zabawki itp. Zdaniem kierownictwa poczty niektóre urzędy, szczególnie wiejskie, nie są w pełni wykorzystywane. „W wielu miejscowościach istnieje duże zapotrzebowanie na naszą działalność handlową. Ponadto handel przynosi innym pracownikom dodatkowe dochody w postaci comiesięcznych premii” - zapewnia E. Lis. Trudno nie zgodzić się z taką argumentacją, gdy mówi-

my o urzędach wiejskich - gdzie ruch jest niewielki. W mieście sytuacja wygląda jednak inaczej. W jarocińskim urzędzie „okienka” są wypełnione różnymi towarami, a pracownicy dosłownie przeciskają się między nimi. Z pewnością utrudnia to w znacznym stopniu obsługę klientów. Wątpliwości budzi także celowość za instalowania kserokopiarki - tym bardziej, że w Jarocinie jest co najmniej kilka punktów, gdzie świadczone są tego rodzaju usługi. „Urządzenie to absorbuje część

tych kilku pracowników, co znacznie wydłuża czas oczekiwania w kolejce. Ponadto osoby korzystające z usług kserograficznych na poczcie nie są poddawane są presji ze strony innych klientów, którzy się niecierpliwią” - mówi mieszkaniec Jarocina. Zdaniem pani naczelnik nie ma możliwości skierowania dodatkowego pracownika do obsługi tego urządzenia i sprzedaży innych artykułów. „Nie mamy rezerwy kadrowej, a naczelnik poczty nie ma prawa zatrudniać nowych pracowników. Nam zależy na tym, aby dociążyć pracowników, którzy nie są jeszcze w pełni wykorzystani”.

To jest skandal

W skład Obwodowego Urzędu Poczty w Jarocinie wchodzi wszystkie gminne urzędy pocztowe z terenu Ziemi Jarocińskiej. Nigdzie jednak sytuacja nie jest tak zła - chociażby pod względem ilości placówek, jak w Jarocinie. W naszym mieście istnieją tylko dwa urzędy pocztowe. W wielu miastach wielkość Jarocina sytuacja wygląda znacznie lepiej. Praktycznie w każdej dzielnicy znajdują się tego typu placówki. „To jest skandal, że na osiedlu, które liczy kilka tysięcy mieszkańców nie uruchomiono jeszcze takiego urzędu” - złości się mieszkaniec Osiedla Konstytucji 3 Maja. Pretensje te są z całą pewnością uzasadnione, ponieważ osiedle położone jest w znacznej odległości od centrum miasta i każda wyprawa na pocztę pochłania mnóstwo czasu i nerwów. Ponad-

to powstanie nowej placówki z pewnością rozładowałoby tłok panujący w istniejących urzędach. Naczelnik poczty w Jarocinie wyjaśnia, że być może jeszcze w tym roku, lub najpóźniej w przyszłym, zostanie uruchomiona nowa placówka na Osiedlu Konstytucji 3 Maja. „Nie mogę podać dokładnego terminu, ponieważ trzeba przygotować tak zwane rekwiizyty imienne, czyli kasowniki, pieczęcie itp.” Przeprowadzono już wstępne rozmowy z przedstawicielami SHP „Zgoda” - którzy zgodzili się udostępnić odpowiednie pomieszczenia. Nowy urząd będzie się mieścił w pawilonie handlowym koło „Pewex-u”. Z informacji uzyskanych od Emilii Lis wynika, że kierownictwo Rejonowego Urzędu Poczty w Kaliszu wstępnie zaakceptowało te propozycje, jednak ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.



Napiwek dla listonosza

Zdaniem większości klientów pracownicy poczty, mimo wielu trudności, na ogół poprawnie wywiązują się ze swoich obowiązków - starają się być uprzejmi. Największą sympatią wśród ludzi cieszą się doręczyciele, zwani da-

wniej listonoszami, wśród których jest wiele kobiet. Codziennie przemierzają oni dziesiątki kilometrów, przez co ich praca nie należy do najłatwiejszych, nierzadko wiąże się też z pewnym ryzykiem. Doręczyciele często otrzymują napiwki od ludzi, którym dostarczają do domu emerytury lub inne cenne przesyłki. „Przez cały miesiąc jestem w stanie zbierać całkiem sporą sumę” - tłumaczy jeden z zainteresowanych. Kierownictwo poczty uważa, że ludzie nie powinni dawać napiwków, a doręczyciele nie powinni ich brać. „Listonosz dostaje swoją pensję i nie ma powodu, aby musiał brać pieniądze od ludzi” - tłumaczy pani naczelnik. Mniejszą sympatią cieszą się listonosze będący „na gazie”. Wtedy wiele osób zastanawia się nad tym, czy otrzymają wymarzoną emeryturę we właściwym czasie. Znamy jest przypadek pewnego doręczyciela, który mimo że przez cały czas przebywał w „stanie nieważkości”, a pod koniec zmiany miał problemy

z poruszeniem się o własnych siłach, to jednak nigdy nie popełnił żadnego błędu i nie zgubił cudzych pieniędzy. „Na pijaństwo reagujemy natychmiast. Niedawno dwie osoby zostały zwolnione z tego powodu” - tłumaczy Emilia Lis. Podobny los spotkał pewną panią, która przywłaszczyła sobie cudzą emeryturę, podrabiając wcześniej podpis. W tym przypadku sprawa została skierowana do organów ścigania i znalazła swój finał w sądzie. Kierownictwo poczty uważa, że przypadki dobrego lub złego działania doręczycieli powinny być natychmiast zgłaszane. Pomoże to poprawić jakość świadczonych usług i właściwie ocenić danego pracownika.

Andrzej Wesolek



UNICORN

Poland

- komputery
- oprogramowanie
- kasy fiskalne

Dla wszystkich miłych klientów
udzielamy w czerwcu i lipcu
5% rabatu.
Dodatkowo duża obniżka cen
na sprzęt DTK

Serdecznie zapraszamy !!!

Biurowe Handlowe: ul. Sarmacka 7, 61-616 Poznań, tel. 230-927, fax. 230-911
Salon komputerowy: Pl. Cyryla Ratajskiego 9, 61-726 Poznań, tel. 51-60-60, fax. 51-61-07

Ceny rosną - coraz cieplej

Od 1 lipca o 15% zostały podwyższone ceny urzędowe energii cieplej. Oznacza to, że w przypadku opłat ryczałtowych za centralne ogrzewanie będziemy płacić 12.570 zł za 1 m kw. powierzchni mieszkania, a za ciepłą wodę 89.300 zł miesięcznie od jednej osoby.

Lipcową podwyżka jest już drugą podwyżką cen energii cieplej w tym roku. W kwietniu podniesiono jej ceny o 20%. Zgodnie z ustawą budżetową podwyżki miały być dwie - trzydziesto-procentowe - jedna w kwietniu i jedna w październiku. Po konsultacji ze związkami zawodowymi rząd zdecydował się jednak na wprowadzenie trzech podwyżek, ale jednorazowo mniejszych niż poprzednio zakładano. Ostatnia październikowa podwyżka wyniesie 20%.

15 - procentowa podwyżka nie musi oznaczać takiego samego wzrostu opłat dla odbiorców. Określona w jej wyniku nowa cena jest ceną maksymalną. W przypadku, gdy administracja budynku płaci dostawcy mniej za dostarczone ciepło, lokatorzy powinni płacić za jego dostawę według faktycznych cen.

Największy klient

O możliwościach zaoszczędzenia pieniędzy wydawanych na centralne ogrzewanie pisaliśmy już w numerze 44/93 „G. J.”. W momencie oddawania do druku tamtego materiału, za ciepło płaciłmy 7.920 zł za 1 m kw. Dziś ta cena jest o ponad 50% wyższa. Wydaje się, że naturalne będą coraz większe naciski lokatorów na władze spółdzielni, aby jak najszybciej przystąpiły do działań zapewniających opomiarowanie zużycia ciepła w indywidualnych mieszkaniach. To są realne pieniądze. W przypadku zainstalowania urządzeń pomiarowych w mieszkaniu o powierzchni 60 m kw. roczna oszczędność może wynieść nawet około 5 milionów złotych, a więc 400 tys. miesięcznie. W październiku te kwoty ulegną jeszcze zwiększeniu.

Zainstalowanie zaworów termmostatycznych i podzielników ciepła stwarza możliwość samodzielnego regulowania temperatury w mieszkaniu, a więc decydowania o faktycznym zużyciu ciepła. Obniżenie temperatury w lokalu o jeden stopień daje 6 - procentową oszczędność energii cieplej.

Właśnie sprawa zainteresowania władz gminy problemami spółdzielni mieszkaniowej i uzyskanie pomocy w inwestycjach zmierzających do opomiarowania mieszkań to niektóre z wyborczych haseł Spółdzielczego Bloku Wyborczego. Teraz lokatorom pozostaje nadzieja, że wybrani

przez nich radni będą mieli na tyle dużą siłę przebicia w nowej radzie, iż uzyskają środki dla realizacji tego niezwykle ważnego celu dla prawie trzech tysięcy posiadaczy mieszkań.

Spółdzielnia mieszkaniowa jest największym odbiorcą ciepła i wody w mieście. Nadal nie ma swego przedstawiciela w radzie nadzorczej spółki komunalnej. Szef spółdzielni, Marian Michalski, ma jednak nadzieję, że ta niernormalna sytuacja ulegnie wkrótce zmianie. Spółdzielnia nie ma jeszcze swego kandydata do rady nadzorczej. Zapewne jego nazwisko będzie znane po najbliższym walnym zgromadzeniu.

Wyjść na zero

Przedsiębiorstwo komunalne musi się liczyć z realnym spadkiem zapotrzebowania na ciepło w momencie opomiarowania wszystkich mieszkań. Ludzie muszą zacząć oszczędzać. Pojawi się znaczna rezerwa energii, co już wymusza na ZEC-u przygotowanie do nowej sytuacji. Ta sytuacja oprócz finansowego ma również wymiar ekologiczny. Ilość zanieczyszczeń emitowanych przez kominy kotłowni spadnie. Wszystkie te argumenty przemawiają za jak najszybszą realizacją opomiarowania węzłów cieplnych i mieszkań.

Dziś rentowność produkcji ciepła w jarońskim ZEC - u jest bliska zera. Za pięć miesięcy bieżącego roku strata poniesiona przez przedsiębiorstwo w produkcji ciepła wynosi ponad 120 milionów.

- Na taki wynik finansowy wpływa wiele przyczyn. Niedawno musieliśmy zapłacić 300 milionów rocznej opłaty za korzystanie ze środowiska. Ponadto podwyżki cen urzędowych energii cieplej nie oznaczają, że ZEC podnosi swoje ceny w takim samym stopniu. Maksymalną wysokość podwyżki cen producenta ciepła ustala, niezależnie od wysokości cen urzędowych, minister finansów. Na przykład w kwietniu ciepło podrożało o 20%, a my mogliśmy swoje ceny podnieść najwyżej o 5% - mówi szef ZEC-u, Stanisław Podeszwa.

Nie wiadomo jeszcze jak będzie współczynnik korekty cen dla podwyżek lipcowych. Jednak jarońscy ciepłownicy nie obiecuja sobie rewelacji. Stanisław Podeszwa sądzi, że nie będzie to więcej niż 5%.

- Nam, największemu producentowi ciepła w mieście nie pozostaje nic innego, jak intensywnie działania w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji. W przeciwnym wypadku przedsiębiorstwo upadnie w stały deficyt w tej gałęzi produkcji. Nie ma jednak żadnej gwarancji, że to, co w tym zakresie zrobimy, wystarczy, aby produkcja ciepła nie przynosiła strat. - dodaje Dariusz Musiał, kierownik działu technicznego ZEC-u.

Inwestycje

Możliwości zaoszczędzenia pieniędzy są ogromne. Na wszystko jednak trzeba wielkich pieniędzy, a tych ciągle brakuje.

- Nasze działania są prowadzone w trzech kierunkach - modernizacja kotłowni oraz węzłów cieplnych, a także remonty sieci cieplnej. W tym roku zostanie całkowicie



cie zmodernizowana kotłownia przy ul. Kasprzaka. Zostaną tam zainstalowane nowoczesne kotły gazowe firmy VIESSEMANN. Cała inwestycja zostanie zakończona w sierpniu - mówi Stanisław Podeszwa.

Wymiana kotłów wraz z przyłącem gazowym będzie kosztowała 6,5 mld zł, a wykonawcą robót jest poznański Energopec. Gmina przynależała spółce 2 miliardów złotych na ten cel. Ponadto trwają starania o uzyskanie kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nowe kotły mają bardzo wysoką sprawność techniczną - ok. 95% i są praktycznie rzecz biorąc bezobsługowe. Dzięki temu firma może zmniejszyć zatrudnienie i uzyskać ok. 150 milionów oszczędności w płacach. Zmniejszą się też opłaty za korzystanie ze środowiska, bo opalanie gazem powoduje emisję mniejszej ilości zanieczyszczeń.

Według szefa ZEC-u największe straty przynosiły małe kotłownie.

- Kotłownie przy Słonecznej i Kosciuszki 14 przyniosły w roku

ubiegłym prawie 200 milionów strat. My nie jesteśmy ich właścicielem, a jedynie je obsługujemy. Dwie pierwsze należą do spółdzielni mieszkaniowej, trzecia do ZGM. Już w marcu w stosowaliśmy pisma do obu firm, wskazując na konieczność ich modernizacji wraz z projektami nowych rozwiązań, które minimalizują straty. W aktualnej sytuacji firmy nie stać na dopłacanie.

W związku z tym, że przedsiębiorstwo do końca maja nie otrzymało od spółdzielni i ZGM odpowiedzi na swe wystąpienie z dniem 1 czerwca wypowiedziało umowę o eksploatacji tych kotłowni. Zapowiada się spór, w którym poszkodowani mogą być tylko mieszkańcy.

ZEC rozpoczął również prace związane z wprowadzeniem samodzielnego regulacji grzania ciepłej wody w węzłach cieplnych. - Tegoroczny plan zakłada modernizację dziesięciu węzłów. Kosztować to będzie 25 milionów złotych. Rachunek jest prosty. Jednak po-

zwoli to na racjonalną regulację pracy kotłowni i przyniesie oszczędności. Ciepła woda już nie będzie przegrzana, jak to się często dotychczas zdarzało - mówi Czesław Rożek, szef kotłowni przy ul. Węglowej.

Stan sieci ciepłej w mieście pozostawia wiele do życzenia. Niektóre odcinki, głównie os. 1000-lecia, mają już 30 lat, a zgodnie z tym, co mówią ciepłownicy żywotność sieci wynosi o 5 lat mniej. W związku z tym możliwa jest coraz większa liczba awarii.

W tym roku zostanie wymieniony tylko jeden odcinek ciepłociągu. Będzie to przebiegał pod jezdnią na wysokości wjazdu na starą część osiedla Konstytucji. Wymiana siedemdziesięciometrowego odcinka będzie kosztowała około miliarda złotych, z czego nowoczesne rury preizolowane kosztują prawie połowę. Początek prac przewidziano w sierpniu, po festiwalu, a wykonywać je będą ekipy przedsiębiorstwa. Potrwać one około czterech tygodni, co zapewne spowoduje znaczne utrudnienia w ruchu na ulicy Wrocławskiej.

Czy wystarczy

Wszystkie działania ZEC-u mogą jednak nie wystarczyć do tego, aby produkcja energii cieplej nie przynosiła strat. Stale rosnące ceny węgla i energii elektrycznej powodują ciągły wzrost kosztów produkcji. Na pytanie, kto te straty pokryje nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Warto jednak pamiętać, że właścicielem Przedsiębiorstwa Komunalnego sp. z o.o., w którego skład wchodzi ZEC, jest gmina Jarocin

Piotr Piotrowicz

Miedzy chłopczykiem a dziewczynką

Małgosia przypadkowo zobaczyła rysunek nagiego mężczyzny i kobiety. Wskazując na okolice narządów płciowych, spytała babcię: "Co oni tam mają?" "Oni się nie myli i dlatego są tam brudni" - odparła babcia. Wieczorem, dziewczynka kąpiąc się tarła sobie myjką "owe" miejsca do czerwoności i bólu. "Ja nie chcę być brudna" - mówiła płacząc.

Powszechnie uważa się, że dzieci nie powinny interesować się sprawami płci, bo są zbyt małe i nie nie rozumieją. Rodzice nie rozmawiają więc z dziećmi, bo nie widzą w tym sensu. Ale co ma zrobić maluch, którego interesuje wszystko dookoła? Skąd ma czerpać wiedzę?

Dziecko po skończeniu pierwszego roku życia zaczyna interesować się swym ciałem. Odkrywa je, dostrzegając także narządy płciowe. Dotyka ich, ogląda i tu spotyka się z dziwną reakcją rodziców. Dowiaduje się bowiem, że nie wolno dotykać właśnie tych części ciała, przy czym rodzice nie mówią dlaczego zakazują. Nie wolno mu także być nagim, ani nie oglądać innych nagich dzieci. W ten sposób

dorośli uczą wstydu.

Dziecko zaś pozostaje z niejasnymi odczuciami, pełne pomysłów jak zaspokoić swoją ciekawość i dowiedzieć się czegoś o otaczającym świecie. Nie rozumie natomiast, dlaczego mama czy tata reagują podejrzliwoscia, niechęcią, czy wręcz wrogością, tak jakby "stało się coś strasznego".

Część dzieci, nie zważając na przeciwności, jakie stwarzają rodzice, odkrywają powoli zakamarki swego ciała. Około drugiego roku życia zaczynają orientować się, że są dwie płcie, a więc chłopcy i dziewczynki. Wcześniej bowiem dzieci wierzą, że mogą być i jednym i drugim. Dopiero dorastanie pozbawia je tych złudzeń i maluch musi wyrzec się drugiej płci. W zaakceptowaniu tej konieczności pomaga najbardziej przykład rodziców. Nie to co mówią, ale jak się zachowują, dziecko bowiem naśladuje rodzica tej samej płci.

Jeśli dziecko chodzi do przedszkola to zbywcę zaczyna identyfikować się ze swoją płcią, bo ma tam więcej okazji, aby zaobserwować

różnice między chłopcem a dziewczynką.

"Te najmłodsze dzieci mówią mi, że jestem chłopakiem, kiedy przychodzę w spodniach" - stwierdza dyrektorka przedszkola w Golinie. Dużą rolę w odkrywaniu tych różnic odgrywają zabawy naśladowcze życia dorosłych. Najpopularniejszą jest zabawa w dom. Jedno z dzieci, którego matka była akurat w ciąży, takie rady dawało swojej współmatronce: "nie ruszaj się bo jesteś ciężka, niedługo będziesz rodzić". Bardziej w dom chca się bawić dziewczynki niż chłopcy. "To one dominują w rodzimie, rozkazują swoim mężom, rzadko jest odwrotnie" - zgodnie twierdzą wychowawczynie z przedszkoli. Dzieci wolą u swo-

ich rodziców pozytywne reakcje, bo te właśnie naśladują. Najbardziej ulubioną jest pocałunek żony na powitanie męża z pracy. Z kolei dobrą okazją, aby obejrzeć i podotknąć się wzajemnie daje zabawa w doktora. "Chorzy" nie rozbierają się do naga. Natomiast do badania niezbędne są górne części ciała, zwłaszcza brzuch i pępek. Leczenie pacjenta polega m. in. na "giglanii". Szczególną rolę w poznawaniu tajemnic płci przeciwnę odgrywają doświadczenia zebrane w ubikacjach. Wzajemne podglądanie to jedna z okazji, aby zaobserwować i przekonać się, co kryją za sobą owe tajemnice. "Zdecydowanie bardziej ciekawe są dziewczynki, to one częściej podglądają niż chłopcy" - stwierdza opiekunka dzieci do lat trzech. Natomiast w wieku czterech lat role zostają odwrócone, to chłopcy przejmują inicjatywę.

Dzieci, które nie chodzą do przedszkola, przeważnie później dowiadują się o podziale na dziewczynki i chłopców. Nie mają bowiem okazji, aby podejrzewać, że są jakieś różnice między mamą a tatą, czy nim samym. Rzadko zdarza się, że któryś z rodziców pozwala dziecku wchodzić za sobą do łazienki lub oglądać siebie rozebranego. "Mój syn mając jeszcze trzy lata był pewien, że wszyscy w domu jesteśmy tacy sami - stwierdziła jedna z mam. Często dobiegał się do łazienki, kiedy w niej byłam. Wzięłam go więc raz ze sobą. Zobaczył mnie i wtedy powiedziałam mu, że różni się od siebie i nie wszyscy są tak samo zbudowani. Kilka słów wyjaśnienia wystarczyło mu. Później nie pytał się już, zaspokoili swoją ciekawość. Takie male dziecko nie jest straszliwie ciekawe, wystarczy mu te najprostsze wyjaśnienia dotyczące budowy ciała i sposobu dotykawania się. A jest przynajmniej spokojnie, nie czuje się oszukiwane, zbywane". Nieco lepiej sprawa wygląda gdy male dziecko ma rodzeństwo, zwłaszcza płci przeciwnę. Wtedy dzieci mają okazję

obserwować się wzajemnie.

Jeśli dziecko nie ma rodzeństwa, albo jest ono tej samej płci, to wtedy dzieciom trudno utożsamić się ze swoją płcią. Zdarzyło się, że dziewczynka bawiąc się z chłopcami poszła razem z nimi "załatwić się". Ze zdziwieniem stwierdziła, że chłopcy robią "to" na stojąco. Poszła w ich ślady. Obusiana pobiegła do mamy nie rozumiejąc co się stało. O tym, co myślą na temat płci maluchy dowiedzieć się można od czterolatki Ulki z przedszkola w Golinie:

- Na czym polega bycie dziewczynką?

- Polega na chodzeniu do przedszkola... i żebyć dobrze wyglądała, tak mówi mamusia.

- A jaka jest różnica między chłopcem a dziewczynką?

- Jak dziewczynka umie tańczyć to chłopiec nie umie... bo dziewczynka jest ładna.

- Na czym polega bycie mamą?

- Polega na mężu.

- A co robi mama?

- Pierze pranie i jeszcze robi mamusia... wiesz pranie... i robi, to co chce!

- A tata?

- Tata robi to co chce, ale pracuje.

- A dlaczego ludzie żenią się ze sobą?

- No bo jak ktoś się nudzi, to musi.

- A ty ożenisz się z chłopcem czy dziewczynką?

- Z chłopcem.

- A dlaczego nie z dziewczynką?

- Z dziewczynką też.

- Skąd się biorą dzieci?

- Jak ktoś się robi mały, to idzie do przedszkola, a jak ktoś się robi duży, to idzie do szkoły.

Około trzeciego roku życia dziecko już dobrze orientuje się w podstawowych różnicach między dziewczynką a chłopcem. A w wieku pięciu lat widoczne są już wyraźne podziały na grupy według płci i dzieci mają z tego powodu mnóstwo frajdy i zabawy. Chłopcy stają się bardziej odważni, władczy, a zarazem niegrzeczni. Dziewczynki są jakby dojrzalsze, bardziej rozsądne, grzeczne, zdyscyplinowane, trochę nieśmiałe i wstydliwe. Każdy jest nieźmiernie dumny ze swojej płci - chłopiec za nic w świecie nie chciałby być dziewczynką, a dziewczynka chłopcem. Jest to okres kiedy

chłopcy zaczynają podkochiwać się.

Wybrankami są najczęściej dziewczynki ładne, dobrze ubrane, grzeczne, rozgospodnie, raczej spokojne, typowo kobiece. O swoich uczuciach dzieci mówią bez skrępowania szczerze, dlatego zawsze cała grupa przedszkolna wie, kto komu się podoba. Chłopcy wręcz chodzą za swymi wybranymi, chcą być ciągle blisko nich, bawić się tylko z nimi, jeśli uda się, to nawet podbiegają, ściskają i całują. Dziewczynki bardzo podobnie wyrażają swoje uczucia i są równie natrętne. Dzieci, kiedy dostają kosa, nie popadają w rozpacz. Są optymistami, tylko chwilowo się smuć. Chłopcy nie lubią dziewczynkę agresywnych, takich, które lubią przepychanki i kłótnie.

Swoistą "szkołą życia" dla dzieci jest to, co usłyszą i zobaczą w telewizji lub na kasetach wideo. Często

oglądają filmy dla dorosłych.

Te sceny, których nie rozumieją, a więc typowo intymne, kwitują najczęściej śmiechem, traktując jako żart, ale są dla nich jednocześnie tajemnicze. "Najlepsze było to jak on ją przyduśił na tej kanapie

i pocałował." Oto fachowy komentarz jednej ze scen z "Dynastii". Krzyś zaś dowiedział się z filmu, że ma penisa - "bo tamta dziewczynka na filmie powiedziała mu, że ma penisa."

Czasami dzieci zachowują się dziwnie. "To było na początku mojej pracy, kiedy nie miałam jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia życiowego. Jedną z dziewczynek zachowywała się dziwnie. Szukała ustronnego miejsca, albo siadała na krzeselku i podrażniała okolice narządów płciowych. Na jej twarzy rysowały się wtedy dziwne doznania. Podejrzałam owski, bądź inne obce ciała, więc wysłałam ją na badania. Wtedy kucharka, kobieta z doświadczeniem podprowadziła mi, że to może być tupa. onanizm dziecięcy" - wspomina pracowniczka jarocińskiego przedszkola. Wielu rodziców uważa to za zboczenie, bo

sfera życia seksualnego

traktowana jest jako naturalna tylko dla dorosłych. "Onanizm to zjawisko fizjologiczne, czyli naturalne. Dla dziecka właściwie zawsze rozpoczyna się od przypadkowego stwierdzenia, że podrażnianie okolic narządów płciowych sprawia przyjemność" - twierdzi psycholog, Marek Krzyżostaniak. Jest to dla dziecka zjawisko nowe, przyjemne i nie widzi w nim podtekstu, jaki zauważają dorośli. Dla dziecka jest to jedynie przyjemność, podobna do zabawy w piaskownicy. Dlatego chce ją powtarzać. Jedynie co mogą zrobić rodzice to odwracać uwagę dziecka na inne zabawy i rozrywki dziecięce, aby się nie nudziło i zaczęło interesować czymś innym." Kiedy rodzice potępią je za zachowanie, to stają się one dla dziecka jeszcze bardziej tajemnicze, zaczyna interesować się tym jeszcze intensywniej. Nie pomagają ciężkie kary, bo dziecko zawsze znajdzie moment nieuwagi rodziców, aby go wykorzystać na swój sposób.

Wychowanie seksualne to dziedziną przemilczana i wstydliwa. Kiedy dzieci oglądają swe ciała lub pytają rodziców o sprawy związane z tą właśnie sferą życia, stwierdzają, że dorośli zachowują się wtedy jakoś nieswojo, niechętnie. "To, w jaki sposób rodzice zachowują się i nauczają swe dzieci zależy od tego, jak ich nauczano, dlatego czasami robią to nieumiejętnie. Mogą pomóc sobie sięgając po książki, których jest coraz więcej i zwracając dużą uwagę na sprawy, którymi dzieci się interesują, aby na bieżąco zaspokajać ich ciekawość. Ignorowanie ich problemów spowoduje, że dzieci zaczęną szukać informacji na własną rękę i wtedy rodzice stracą w ich oczach, jako dawcy wiedzy" - mówi psycholog, Edyta Jerzycka. Rodzice powinni liczyć się z tym, że jeśli brakuje dziecku rozmów z rodzicami, a źródłami wiedzy są obejrzaane ukradkiem filmy pornograficzne, podsłyszane rozmowy starszych kolegów czy dorosłych, to jest duże prawdopodobieństwo, że wpłyną one negatywnie na przyszłe życie seksualne.

Anna Sokowicz

Wakacje w domu

Zaczęły się wakacje!

"Wakacje! Hm... No i co z tego. Przecież pozostane przez całe dwa miesiące w domu." Czy jednak lipiec i sierpień spędzone w miejscu zamieszkania muszą być nudne? Chyba nie! Niektóre ośrodki kultury, szkoły, czy biblioteki starają się zaproponować coś atrakcyjnego na ten wolny czas.

Rozczarował Jarociński Ośrodek Kultury, w którym usłyszałyśmy, że JOK nie przygotował specjalnego programu na wakacje, gdyż jest zajęty współorganizacją

czek autokarowych (dokładne terminy zostaną podane w "G.J.") oraz na tablicy informacyjnej MGOK-u). Rozegrane zostaną turnieje piłki nożnej - dla młodzieży



A w upalne dni... na basen!

Fot. J. Stachowiak

Festiwalu Muzyki Rockowej Jarocin'94. Szkoda. Życzymy jednak powodzenia w organizacji Festiwalu. Oby chociaż na dobrze wypadli.

Wiele będzie zależało od pogody. Jeżeli ta dopisze, to z pewnością największym powodzeniem będą cieszyły się baseny. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarocinie otwarty jest już od początku czerwca w godzinach od 9.00 do 19.00. Ceny biletów są identyczne jak w zeszłym roku, tzn. dziesięć tysięcy ulgowy i piętnaście tysięcy normalny. Dodatkową atrakcją basenu jest 50 metrowa jeźdźnia. Dla tych, którzy chcą zarzyć opalanie, MOSiR udostępni leżaki, za które trzeba zapłacić pięć tysięcy złotych.

Baseny w Żerkowie zostaną otwarte pierwszego lipca. Czynny będzie podobnie jak w ubiegłym roku, od godziny 10.00 do 18.00. Cena jednego biletu wynosi dziesięć tysięcy złotych dla młodzieży szkolnej i piętnaście tysięcy dla dorosłych.

Młodzieżowe Centrum Sportu i Rekreacji w Żerkowie przewiduje zorganizowanie obozu dla dzieci niepełnosprawnych. W ramach "Akcji Lato" MGOK w Żerkowie prowadzić będzie zajęcia dla dzieci i młodzieży pozostających w okresie wakacyjnym na terenie miasta i gminy. Będą więc organizowane cotygodniowe wycieczki rowerowe - w środy od godziny 10.00. Bajki i filmy video można oglądać we wtorki i piątki o 11.00 i 17.00. Gry i zabawy sportowe są zaplanowane w czwartki od 11.00. Codziennie będzie można zagrać w tenisa stołowego oraz inne gry siłowniowe. Przewiduje się zorganizowanie dwóch wycie-

i dla dorosłych. Pierwszy z nich odbędzie się 31 lipca, drugi 21 sierpnia. 8 i 29 lipca oraz 19 sierpnia zorganizowane zostaną ogniska dla dzieci. Dla młodzieży i dorosłych przewidziano zabawy taneczne, które odbędą się w żerkowskim amfiteatrze 2 i 23 lipca oraz 13 sierpnia. Szczegółowe tygodniowe plany zajęć oraz inne informacje będą wydawane na tablicy ogłoszeń MGOK-u w Żerkowie. Gdyby pogoda nie dopisała, można pójść do kina.

Jarocińskie szkoły podstawowe i średnie nie mają wielu propozycji na okres wakacji. Trudno się temu dziwić. Mało która placówka dysponuje funduszami na te cele. Jeżeli już je posiada, to są one bardzo skromne.

Liceum Ogólnokształcące udostępni dla swoich uczniów salę gimnastyczną oraz siłownię. Dla osób spoza LO dostępna jest nowoczesna siłownia przy ul. Szubińskiego 21 (przedłużenie ul. Kościuszki w budynku Spółdzielni Inwalidów). Siłownia "Atlas" otwarta jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 16.00 do 21.00. Od 1 maja br. zostały zorganizowane ćwiczenia dla początkujących od godziny 10.00 do 21.00. Siłownia oferuje również specjalistyczne treningi kulturowe, ćwiczenia korygujące postawę oraz specjalne zestawy ćwiczeń dla pań. Cena biletu dla osób pracujących wynosi dwadzieścia tysięcy, a dla młodzieży piętnaście tysięcy.

Dla dzieci z najbliższych rodzin Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizowały półkolonie. Odbywać się będą one w Szkole Podstawowej nr 6. Z półkolonii skorzysta 45 dzieci. Będą

one podzielone na trzy grupy piętnastoosobowe. Cała impreza trwa od 27 czerwca do 9 lipca.

W Młociach Jarocińskiej Biblioteki Publicznej odbywać się będą wystawy książek "Na wakacyjnych szlakach". W miarę potrzeb zostaną zorganizowane punkty biblioteczne na koloniach i półkoloniach. Planuje się również wycieczkę rowerową do Śmiełowa. Wyjazd rozpoczną się zbiórki w Mieszkowie. Popołudniami będą odbywały się tam także miłe "Spotkania z książką". Obie imprezy są organizowane przez bibliotekę w Mieszkowie. W Jarocinie dla dzieci będą wyświetlane bajki i podobnie jak w Mieszkowie będzie można zapoznać się z ciekawą lekturą.

Mimo, iż "Czytelnia pod Ratuszem" funkcjonuje dopiero kilka tygodni, po trafiła już przygotować plany na wakacje dla młodzieży. W środy lub w czwartki wszyscy chętni będą mogli poznać zasady korzystania z komputerowej encyklopedii potrzebnej do nauki języka angielskiego. Zostanie zorganizowany wieczorek poetycko - literacki dla członków Polskiego Związku Niewidomych.

Parafia oo. Franciszkanów również zainteresowała się losem młodzieży podczas wakacji. W dniach 1.07 - 12.07 będą odbywały się rekolekcje "Alwernia" - I stopień dla młodzieży w Ruchu Apostolskim.

Jak już pisaliśmy w "G.J.", w dniach od 15 do 26 lipca ojcowie franciszkanie zaplanowali wyjazd na Międzykontynentalne Spotkanie

Młodych do Francji. Będzie to spotkanie młodzieży z całego świata i różnych wyznań. Z Jarocina i okolic na wyjazd zdecydowało się 47 osób. Koszt wycieczki wynosi 2.100.000 zł + 17%. W cenę wyjazdu wliczono wyżywienie i zakwaterowanie. Celem rekolekcji jest integracja ludzi młodych (przejmując się przedział wiekowy 17 - 29 lat) z różnych stron świata. Wyjazd ma charakter towarzyski - religijny. Podobnie jak w latach ubiegłych na spotkaniu odczytany zostanie list od założyciela spotkań - ojca Rogera. Pierwszy wieczór rekolekcyjności spędzą w Norymberdze, następnie 7 dni w miejscowości Taizé, a pozostałe w Paryżu. Powrót zaplanowano przez Pragę.

Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Mieście przed południem będzie udostępniał bezpłatnie gry stolikowe, stoły do ping - ponga oraz bilard. Wieczorami będzie można pobawić się w dyskotekę. Jarociniacy tradycyjnie będą mogli potańczyć w "Disco Night Rider".

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa organizuje półkolonie dla dzieci od lat 5 do 14. Rodzice dzieci należących do spółdzielni za szesnastodniowy pobyt na półkoloniach będą musieli zapłacić 300.000 zł. Natomiast dzieci, których rodzice nie są jej członkami płać 500.000 zł. Dzieci będą rozpoczynać dzień od zbiórki o godz. 8.00, a kończyć o godz. 15.30. Zaplanowano wycieczki na basen do Kozmina oraz do Zamienia. Chętnych jest już około 60 osób.

Jeżeli jakaś z instytucji ma ofertę dla młodzieży z Jarocina i okolic, byłobyśmy wdzięczni za kontakt z redakcją. Młodzież na pewno chętnie skorzysta z propozycji.

Monika Gabryszak
Karolina Kaźmierczak

Korespondencja z Francji

Sezon na czarno?

Rozpoczęły się wakacje i zapewne wielu z nas myśli o wyjeździe za granicę. Owe zagraniczne eskapady stały się szczególnie popularne w ostatnich czasach. Rzadko mają one charakter turystyczny. Celem większości z nich są prace sezonowe.

Mimo tego, że takie wakacje nie mają nic wspólnego z wypoczynkiem, bo zazwyczaj jest to ciężka praca przy zbiorze owoców lub warzyw, niemniej jednak pomaga ona uzupełnić budżet wielu młodych ludzi, a nawet zrealizować ich marzenia.

Sezonowe prace "na czarno" trwają już od kilku lat i ostatnio tutejsze władze przestały akceptować te napływające ze wschodu masy "turystów", tym bardziej, że Francja też cierpi z powodu bezrobocia i wydawać by się mogło, że ręk do pracy tutaj nie brakuje.

Już w zeszłym sezonie odbywały się na polach tak zwane łapanki, które kończyły się wysokimi karami dla właścicieli i natychmiastowym wydaleniem nielegalnie zatrudnionych pracowników.

W jednym z czerwcowych dzienników poinformowano o aferze, w której skazano na karę więzie-

nia jednego z właścicieli przedsiębiorstwa budowlanych za nieprawne zaangażowanie do pracy Polaków na budowie. Pracodawcy boją się więc zatrudniać "na czarno" - tak jest przynajmniej w regionie Tuluz.

Przebywająca już tutaj młodzież nie zniechęciła się tym jednak, i zgodnie z porządkiem o zarobkach Polaków, znalazła sobie pracę zastępczą myjąc szyby samochodów. Spotykam więc teraz często rodaków na każdym skrzyżowaniu i nie jestem z tego zbyt dumna, bo Francuzi nie mają na ten temat najlepszej opinii.

Pozostały zatem raczej tylko oficjalne wyjazdy, których propozycje można znaleźć w biurach pracy. Kojarzy to się być może z szukaniem igły w stogu siana, jednak wytrwałym życząc powodzenia.

Młode dziewczyny mówiące trochę po francusku mogą znaleźć pracę jako "fille au pair". Nie przynosi ona majątku, ale daje możliwość nauki języka i poznania Francji. Agencje pośredniczące w znalezieniu takiej pracy znajdują się w każdym dużym francuskim mieście.

Beata Kowalska

Biały miś odpoczywa

Rozmowa z Pawłem Kucharskim i Maciejem Jamrozem - członkami zespołu TOP ONE

Jesteście chałturnikami?

Paweł Kucharski: Można właściwie powiedzieć, że wszyscy chałturnia. Artysty utrzymują się z grania. My też. Staramy się jednak wykonywać swój zawód najlepiej, jak tylko potrafimy. I myślę, że dlatego nasze występy nie są chałturnieniem.

Jakie były początki TOP ONE? Graliście, tak jak większość występujących tu zespołów, na festynach i weselach?

Maciej Jamroz: Nigdy nie graliśmy na żadnych weselach. Mieliśmy kiedyś propozycję od kogoś bardzo, bardzo bogatego. Za bardzo, bardzo duże pieniądze i nie zgodziliśmy się.

P.K. Powstałiśmy sześć lat temu. Od tego czasu nagraliśmy osiem kaset i sześć płyt kompaktowych.

A skąd nazwa?

M.J. Kiedyś nazywaliśmy się inaczej. Któregoś dnia Paweł przyszedł na próbę w koszulce z napisem TOP ONE. Stwierdziliśmy, że to dobra nazwa dla zespołu i tak zostało.

Na początku koncertu stanowczo podkreśliliście, że nie jesteście z Warszawy, ale z Pruszkowa. Dlaczego się tak bardzo odcinacie od stolicy? Nie lubicie warszawiaków?

M.J. Chodziło tylko o sprostowanie błędnej informacji. Chcieliśmy jednak podkreślić tę, że jesteśmy z małego miasta, a mimo to udało nam się wybić - bez żadnych pleców, łapówek. Do wszystkiego doszliśmy sami i udowodniliśmy, że każdy może to zrobić, jeśli tylko chce.

Jesteście z wykształcenia muzykami?

M.J. Naszym zdaniem - muzyk to człowiek, który ma w sercu coś takiego, że potrafi tworzyć. Są muzycy, którzy umieją dobrze czytać z nut, ale nie potrafią komponować. My akurat tworzymy muzykę sami.

P.K. John Lennon też nie znał nut, a jednak komponował wiele przebojów, których słuchamy do dzisiaj.

Ale John Lennon komponował własne utwory. Wy natomiast korzystacie z cudzego dorobku...

P.K. Dzisiaj na trzydzieści piosenek zagraliśmy pięć innych wykonawców. Ale do wszystkich są nasze aranżacje.

No właśnie. Śpiewacie kawałki grupy Lady Pank i Oddziału Zamkniętego. Nie wiem, czy muzycy tych kapel cieszą się, że ich piosenki grane są w rytm muzyki disco?

M.J. Dla autorów piosenek to są konkretne pieniądze. Poza tym jest to popularyzacja zespołów, które już nie istnieją, albo straciły popularność. Powiedzmy sobie szczerze, że muzyka rockowa nigdy nie była, nie jest i nie będzie tak popularna jak muzyka dyskotekowa. Tej ostatniej słuchają wszyscy: dzieci, młodzież, dorośli i starsi.

Czego słucha zespół TOP ONE?

M.J. Wszystkiego. Słucham Scorpions, Alice of Chance,

Można jej słuchać, można się przy niej bawić, można przy niej sprzątać, robić wszystko. A styl DISCO POLO rzeczywiście powstał od nas. My pierwsi nagraliśmy taką wiązanek słowiańskich hitów: "O miła moja", "Granica". Tak się wszystko zaczęło. Potem właśnie pojawiły się tego typu zespoły - jeden za drugim. Ale my chcemy się od tego odciąć.

Wydać mi się, że w przypadku waszego zespołu można mówić o czystej komercji. Gracie po prostu, to co ludzie lubią i co kupują...

M.J. To nie jest dokładnie tak, choć trochę jest w tym racji. Moglibyśmy na przykład robić muzykę w stylu technodance, ale nikt tego w Polsce nie zrozumie. Sprzedamy dwa tysiące kaset. Tak więc, częściowo musimy się dostosować do gustów słuchaczy. Ale stopniowo staramy się podwyższać poziom muzyki dyskotekowej. Powiedzmy sobie szczerze, że od pięciu lat poziom muzyki dance poszedł w górę. My staramy się powoli tę poprzeczkę podnosić, dla słuchaczy i dla muzyków innych zespołów. Chcemy, aby to co gramy, było melodyjne, ale również staramy się, aby aranżacje były bardzo nowoczesne.

P.K. Musimy się liczyć ze słuchaczem, bo inaczej mielibyśmy ograniczoną ilość kaset, płyt.

A ile kaset sprzedacie?

M.J. Oficjalnie nakład jest sto, dwieście tysięcy - zależy od kasy. Do tej pory działali jednak piraci. W sumie oblicza się, że sprzedajemy jakieś sześć, siedem milionów kaset. Mówię o wszystkich tytułach łącznie. Znam facet, który sprzedając przez miesiąc nasze kasy, oczywiście nieoficjalnie, kupił sobie mercedesa.

Popularność przynoszą wam też koncerty. Często gracie na takich imprezach, jak dzisiaj?

M.J. Gramy koncerty w całej Polsce. W bardzo różnych miejscach: amfiteatrach, wielkich salach koncertowych, ale też w małych miasteczkach, czy na wsiach, tak jak dziś. Wszystkich słuchaczy trzeba szanować. Dlatego gramy wszędzie tam, gdzie oni są. Nie można sobie wybierać, że będziemy tylko grać w Warszawie, czy Poznaniu. W tej chwili powstało w Polsce bardzo wiele takich zabawo - dyskotek. To jest bardzo dobre zjawisko. Muszę powiedzieć, że często jesteśmy zaskakiwani. Kiedyś podjechalibyśmy pod normalną stodołę. To było pod Suwałkami. Wchodzimy do środka, tam piękna sala, pomalowana na czarno, super oświetlenie - wyglądało to zawodowo. W Polsce powstało masę takich dyskotek. Wiem, że gra w nich również Lady Pank i nie ma zamiaru rezygnować z tego.

Co sądzicie o przelądzie piosenki chałturniczej?

M.J. Nazwa mi się nie podoba. Nazywamy muzykę: chodnikowa, chałturnicza - to takie brzydkie i negatywne słowa. Jak w Stanach słucha się ludowej muzyki country, to jest wszystko O.K. U nas słuchają się tylko muzykę poważną, jazz, ewentualnie rock. A przecież my jesteśmy Polakami i powinniśmy szanować swoją kulturę. Jesteśmy Słowianami i większość z nas lubi taką muzykę, czuje ją. Wiele osób zarzeka się, że nie słucha TOP ONE, a w domu mają po trzy kasy. Ludzie się wstydzą o tym mówić. Mass media wpoili ludziom, że TOP ONE, to jest takie byle co, jakiś "Biały miś" i coś tam jeszcze. Mam jednak nadzieję, że to się niedługo zmieni. Już w MTV obok Eltona John'a występuje Dr Alban i jakoś nikomu to nie przeszkadza.

Wracając do imprezy, to przeraża mnie, że wielu ludzi jest pod wpływem alkoholu. Może dlatego, że ja sam nie piję. Nie wiem dlaczego w Polsce każda zabawa musi łączyć się z alkoholem?

Dużo młodych i ładnych dziewczyn kręci się dzisiaj koło was? Jeżdżą z wami na wszystkich koncertach?

M.J. Bardzo dużo pracujemy. Nie mamy kontaktu z bliskimi osobami. Właśnie dlatego zabieramy dziewczyny na koncerty.

Ty Paweł masz obrażkę. Twoja żona jest tutaj również?

P.K. Nie. Mam dwójkę dzieci i nie mogę zabierać ich na koncerty. Darek Zwierzchowski też ma żonę, ale nie ma dzieci. Pozostali koledzy nie stanęli jeszcze na słubnym kobiercu.



TOP ONE w Wilkowie

Fot. K. Dziennik

2 Unlimited, Metallica. Różnych zespołów. Nie chcę się ograniczać. Słuchając każdej muzyki można się wielu rzeczy nauczyć.

P.K. Ja wychowałem się na starym nurcie muzyki NEW ROMANTIC: Depeche Mode, Ultravox. Do tej pory ta muzyka mi imponuje, mimo że jest to takie archaiczne brzmienie.

Muszę przyznać, że nie słucham tego rodzaju muzyki, którą wy gracie. Nie bardzo potraficie też dostrzec różnicę między muzyką chodnikową, a disco polo. Muzyka TOP ONE, to połączenie jednego i drugiego?

M.J. Nie. Gramy profesjonalną muzykę dance. Jesteśmy Słowianami i lubimy taką muzykę. Każdy Polak, nawet Janek Borysewicz, bawił się przy Ciao Italia. To jest muzyka bardzo uniwersalna.



Tancerz zespołu TOP ONE Fot. R. Kaźmierczak

Ta wiadomość ucieszy na pewno wszystkie fanki. Wiele było jednak dziś zawiedzionych, bo nie zagraliście ich ulubionego przeboju. Mozecie wyjaśnić dlaczego nie było "Białego Misia"?

M.J. Bo "Biały Miś" odpoczywa.

Diekuję z rozmową. Rozmawiała Beata Frąckowiak

Zioła, ziołolecznictwo

Rumianek pospolity

Rumianek pospolity (*Matricaria recutita*, starsza nazwa - *Matricaria chamomilla*), zwany też rumiankiem lekarskim lub zwyczajnym, jest jednoroczną rośliną światłolubną, należącą do rodziny złożonych (*Compositae*).

Posiada wzniesioną, rozgałęzioną łodygę z pierzastodzielnymi liśćmi. Łodygi zakończone są koszyczkami kwiatowymi, niesłusznie nazywanymi kwiatami. Koszycek nie jest pojedynczym kwiatem, lecz składa się z kilkudziesięciu żółtych kwiatów rurkowych, wydających nasiona i kilkunastu brzeźnych, białych kwiatów języczkowych, które są płonne. Rumianek kwitnie od połowy maja do października. Cała roślina odznacza się miłym, silnym aromatem.

Rumianek pospolity pochodzi z południowo-wschodniej Europy i Bliskiego Wschodu, skąd rozpowszechniony został na całą Europę i Azję. Z czasem przeniesiony został przez człowieka na inne kontynenty, gdzie zdomował się jako chwast lub jest uprawiany. W Polsce rośnie jako chwast zbóż, upraw okopowych oraz ogrodów,

jest też powszechnie uprawiany na plantacjach.

Ze względu na duże zapotrzebowanie na rumianek, od kilkudziesięciu lat w wielu krajach prowadzi się polowe uprawy tej rośliny. Uprawia się odmiany hodowlane o dużych koszyczkach i wysokiej zawartości określonych substancji czynnych. Obecnie największymi w świecie producentami rumianku są: Argentyna i Egipt. W Europie znaczącym producentem rumianku są Węgry.

W stanie dzikim występuje obok siebie szereg gatunków podobnych zewnętrznie, a przez to często mylonych z rumiankiem pospolitym. Są to przede wszystkim: maruna bezwonna oraz rumian polny. Jedną z cech rozpoznawczych rumianku pospolitego jest puste dno kwiatowe, które można stwierdzić, przycinając koszyczek wzdłuż.

Rumianek należy do najstarszych leków ludzkości. Wymieniany jest we wszystkich starożytnych dziełach medycznych. Znali go Asklepiades, Dioskorydes, Galen. Dioskorydes stosował rumianek przeciw gorączce i bólowi. U ludów nordycznych należał do najwartościowszych roślin leczniczych, poświęcony był bogowi słońca - Baldurowi. W średniowieczu powszechnie uprawiany był w przykasztoznych ogrodach zielarskich. Otrzymywany w średniowiecznych aptekach olejek rumiankowy należał do wartościowych leków przeciwzapalnych. Słynny ziołnik Anny Wazówny, opracowany w XVII w., zawierał wiele przepisów sporządzania preparatów leczniczych z rumianku. W wiekach XVIII-XIX zmalało zainteresowanie rumiankiem jako środkiem leczniczym, chociaż stosowany był on nadal w le-

Napar z koszyczków rumianku podaje się doustnie w stanach zapalnych przewodu pokarmowego. Najczęściej jednak w stanach skurczowych jelit, zwłaszcza u dzieci. Zewnętrznie stosuje się napary z rumianku w owrzodzeniach żylakowatych kończyn dolnych, owrzodzeniach skóry, żylakach odbytu, odleżynach. W chorobach skórnych, obejmujących większe powierzchnie ciała, zaleca się ciepłe kąpiele w naparze z rumianku. Łagodzi one stany zapalne, przyspieszają procesy gojenia, zmniejszają ziarninowanie ran, odkażają. Napary z rumianku stosuje się też w stanach zapalnych błony śluzowej jamy ustnej, a w okulistyce w alergicznym i ropnym zapaleniu spojówek.

Najbardziej znanym preparatem leczniczym z rumianku pospolitego jest AZULAN - wyciąg etanolowy, zawierający zespół rozpuszczalnych w alkoholu substancji czynnych rumianku. Ze względu na wysoką rozpuszczalność substancji czynnych w alkoholu, wyciągi alkoholowe są z reguły aktywniejsze od wyciągów wodnych (jakim jest np. napar). AZULAN jest lekiem stosowanym doustnie w niższych żołądka i jelit, chorobach wrzodowej, wrzodziejącym zapaleniu jelit. Zewnętrznie jako płukankę w anginie, zapaleniu jamy ustnej, gardła, dziąseł. Ponadto stosowany jest jeszcze do okładów i przemywania w różnego rodzaju uszkodzeniach naskórki, owrzodzeniach żylakowatych, oparzeniach termicznych, chemicznych, słonecznych. AZULAN uważany jest też za skuteczny środek w leczeniu stanów zapalnych pochwy i odbytu.

Bardzo duże zastosowanie znalazł rumianek w przemyśle kosmetycznym. Wyciągi z rumianku wchodziły w skład wielu kosmetyków przeznaczonych dla cery wrażliwej (mydła, płyny do kąpieli, kremy). Dobre kosmetyki rumiankowe mogą z powodzeniem używać osoby wykazujące uczulenie na większość kosmetyków. Napar z rumianku ceniony jest jako środek do pielęgnacji włosów, którym nadaje jasny, złoty kolor.

W lecznictwie ludowym stosuje się w tych samych celach co rumianek pospolity, rumianek bezpromieniowy, pochodzący z Ameryki Północnej (wybrzeże Oceanu Spokojnego). Rumianek bezpromieniowy różni się od rumianku pospolitego brakiem brzeźnych kwiatów języczkowych oraz mniej przyjemnym zapachem. Jeszcze w pierwszej połowie XIX w. demonstrowano go w Ogrodach Botanicznych Europy jako rzadkość, ale już na początku XX w. rozpowszechnił się on szybko na terenie całej Europy i obecnie jest popularnym chwastem. Większość badaczy twierdzi jednak, że rumianek bezpromieniowy nie działa przeciwzapalnie w tym stopniu co rumianek pospolity - wynika to głównie ze zmniejszonej zawartości chamazulenu w oleju.

dr Jerzy Jambor



Rumianek pospolity

cznictwie ludowym. Dopiero poznanie składu chemicznego rumianku i farmakologicznego działania poszczególnych substancji, co miało miejsce w pierwszej połowie XX w., spowodowało, że obecnie uznany jest przez większość farmakopei na świecie. Dziś rumianek należy do najpopularniejszych i bezpiecznych w użyciu ziół. Należy do roślin leczniczych najczęściej stosowanych, zwłaszcza w pediatrii.

Surowcem leczniczym są koszyczki rumianku (*Anthodium Chamomille*). Zawierają one olejek eteryczny o intensywnym, niebieskim zabarwieniu, którego głównymi składnikami są: chamazulen, spiroteroz oraz bisabolol i jego tenki. Charakterystyczna barwa olejku rumiankowego spowodowana jest obecnością chamazulenu. Koszyczki rumianku zawierają też liczne flawonoidy. Składniki olejku eterycznego warunkują działanie przeciwzapalne rumianku, natomiast flawonoidy - działają rozkurczowe.

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

Tego, co przeżyłem przez ostatnie kilka lat, nie sposób opisać. Tulem się po gabinetach lekarskich i szpitalach Poznania i Kalisza. Przechodziłem nie kończące się badania i bolesne zabiegi. Wydawałem blisko milion złotych tygodniowo na zastrzyki, które i tak nie pomogły, tym bardziej, że nabawiłem się uczulenia na niektóre leki, również na te zastrzyki, co zupełnie pozbawiło mnie nadziei na wyleczenie.

Dwa tygodnie temu znajomy powiedział mi o działającym w Jarocinie Ośrodku Medycyny Naturalnej. Poszedłem bez większego przekonania, ale stwierdziłem, że spróbować trzeba. Doktor przyjął mnie tak, że od razu poczułem się jak w domu. Zrobił bezbolesną diagnozę, która dokładnie pokrywała się z moimi schorzeniami, o których już wiedziałem, a oprócz tego wykazała kilka ukrytych, będących dopiero w zarodku.

Podjęte fachowo leczenie akupunkturą, laserami, magnetotronem i aparaturą mikrorezonansową pobudziło wyraźnie mój organizm do walki. Zniknęły uciążliwe bóle brzucha, mogę swobodnie chodzić i oddychać. Po zlikwidowaniu za pomocą lasera zapalenia stawów, wziął mnie w obroty masażysta. Ustawił cały kręgosłup, wzmocnił i ożywił stawy oraz rozluźnił bolące mięśnie.

Efekt jest taki, że czuję się obecnie odmodniony, świeży, nic mnie nie boli. W dodatku wszystko to odbyło się bez jednej tabletki. Dzięki elektropunkturze rzuciłem bez problemu palenie. Jeszcze dwa tygodnie temu nie mogłem samodzielnie wstać z łóżka. Teraz, w po-czekalni Ośrodka, założyłem sobie nogę na kark.

Jestem zaskoczony skutecznością tych metod i jestem teraz do nich całkowicie przekonany.

Ośrodek mieści się przy ul. Moniuszki 18/1 i czynny jest cały tydzień oprócz poniedziałków.

SPRÓBOWAĆ TRZEBA.

Stanisław Szulczyński

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Ślady Wielkopolski w Nowej Zelandii

Tym razem zamierzam zaprowadzić czytelników do kraju zielonego jak nasza Wielkopolska, kraju na wskroś rolniczego jak Ziemia Jarocińska. Z tymi śladami nie ma żadnej przesady. Ale o tym za chwilę.

Na początek kilka słów o Nowej Zelandii. Otóż kraj ten, leżący na naszych antypodach, zajmuje powierzchnię mniejszą od Polski, liczy ona ok. 271 tys. km², ale ludność na tej powierzchni mieszka tylko niespełna 3,5 mln. Gospodarka tego kraju całkowicie, albo prawie całkowicie opiera się na produkcji rolnej. W Nowej Zelandii pogłowie owiec liczy około 60 mln sztuk. Bydła mlecznego jest ponad 8 mln sztuk, czyli prawie tyle co w Polsce. Nie wnikać w jakość i wydajność tego stada. Z całą pewnością jego wydajność jest dwukrotnie wyższa niż u nas. Wniosek nasuwa się sam: Nowa Zelandia żyje z rolnictwa, dodajmy - żyje całkiem dobrze.

Trafimy jeszcze na typową farmę, gdzie miałem możliwość pracować.

A jak wyglądały moje pierwsze kroki w Nowej Zelandii? Otóż otrzymałem zaproszenie na otwarcie nowej linii lotniczej PANAM na odcinku Auckland (Nowa Zelandia) - Nandi (Fidzi). Delegacja moja opiewała na kilka dni. Kiedy wyładowałem w Auckland na dworcu lotniczym, spotkałem przystojnego blondyna w lotniczym mundurze. Na jego tabliczce identyfikacyjnej odczytałem, iż jest to Jerzy Musiałkowski. Nikt inny, jak nasz rodak - pomyślałem. Zapytałem, czy nie jest z Poznania, bowiem tam właśnie znałem doktora Musiałowskiego - lekarza w lotnictwie. Co usłyszałem? „Panie, to mój ojciec. On tu teraz mieszka.”

No i skończyły się moje troski w Nowej Zelandii. Musiałowski-senior powiadomiony o moim przylocie natychmiast zjawił się na lotnisku, a ja wyładowałem tym razem w jego domu. Skąd się znalazł mój stary przyjaciel w Nowej Zelandii? Otóż niesforny Jerzy w 1956 roku miał zaledwie 10 lat i wraz ze swoimi kolegami, w tym i Romkiem Strzałkowskim, znalazł się pod budynkiem poznańskiego SB. Romek zginał, ojciec Jerzego miał kłopoty w wojsku. Szczęście, że matka Jerzego posia-

dała obywatelstwo Nowej Zelandii. Tam też wyładowała, a ja znalazłem wsparcie i w tym wyjeździe i kolejnych. Tak więc moje pierwsze spotkanie z Nową Zelandią wiąże się z Wielkopolską.

Pozostałem wówczas aż trzy miesiące w tym kraju. Nie lubię jednak bezczynności, dlatego szybko ulokowano mnie na farmie państwa Fryckowskich. Dobrze się stało, gdyż znam się na rolnictwie, stąd i ja tam byłem przydatny, a ponadto wkroczyłem w pra-

chciałbym ten odcinek poświęcić dla rolników, stąd zatrzymam się wyłącznie na ich specjalności. Pan Fryckowski zainteresowany był plantacjami owocowymi, w tym kiwi. Po sąsiedztwie znajdowały się farmy o różnych profilach produkcji. Farmer, który miał 300 sztuk bydła należał do biedniejszych. Stado liczy się od kilku tysięcy. Ja odwiedziłem właśnie tego biedniejszego. Stan zatrudnienia? Małżeństwo i jeden pomocnik. Bydło przez cały rok znajduje się na pastwisku. Jedynie na noc i podczas opadów kryje się pod wiatami.

Centralnym obiektem farmy jest mechaniczna dojarnia. Pani domu podejżdża pod ten obiekt swoją limuzyną w bliższych

rowane są do specjalnych zagrod, gdzie następuje selekcja z przeznaczeniem do dalszej hodowli oraz na ubój. Stąd mięsa (cielęciny) eksportuje się rocznie ponad 130 tys. ton.

W ramach poznawania farm pojechałem z panem Fryckowskim do wielkich ferm drobiu. I tu miałem satysfakcję, z czym podzieliłem się z moim przewodnikiem. Nasze polskie są znacznie czystsze, a drób chyba ma lepsze samopoczucie!

Odrębnym tematem są wielkie hodowle owiec. Wspaniałe gatunki merino o wełnie bardzo długiej stanowią podstawę dochodów farmerskich. Wielkie aukcje wełny w dalszym ciągu są bardzo popularne. Szanujący się przemysł wełniany (w tym i polski) chce mieć wełnę cienką i długą. Taka znajduje się na aukcjach w Auckland.

Dla mnie najciekawszym momentem było jednak strzyżenie owiec. Dla farmera to wielkie święto, a dla strzygących dobrej interes. Dobry strzyżacz potrafi dostojnie zdjąć z owcy jej wspaniałe futro w ciągu jednej minuty. Zaznaczam, że nie ma mowy o skaleczeniu zwierzęcia.

Jadąc przez wspaniałe tereny cytrusowych i owoców kiwi z Auckland do stolicy Wellington można zobaczyć całkowicie białe powierzchnie. Nie widać zieleni łąk, gdyż dominuje na nich biały kolor owczego stada.

Nowa Zelandia

to również wielkie sady owoców cytrusowych i owoców kiwi. Rynek nasz od kilku lat zarzucony został zielonymi kiwi. Pochodzą one właśnie z Nowej Zelandii. Zbierałem te pyszne owoce i zjadłem ich dziennie tyle na ile miałem ochotę. Kiwi to trwały owoc. Jego wysoki krzew jest bardzo wydajny.

Taka jest rolnicza Nowa Zelandia. Nie ma tam typowych naszych wiosek. Są małe miasteczka z bankami, składnicami maszyn, mleczarniami itp. Obok tych miasteczek znajdują się duże farmy rozrzucone na dużej przestrzeni jedna od drugiej.

Farmer to wspaniały i ceniony zawód. To jest pan farmer. Zapamiętajcie to rolnicy Ziemi Jarocińskiej.

Jeśli już szeroko o rolnictwie, to warto jeszcze podkreślić dwie sprawy. Pierwsza to bezwzględnie czyste wody. Mało dymiących kominów. System energetyczny oparty jest o hydroelektrownie i gorące źródła - a więc środowisko bezwzględnie czyste. Sprawa druga to zaangażowanie rządu tego kraju w sprawy rolnictwa. Nie ma obietnic, są konkrety, przy tym realizowane.



Widok typowy dla Nowej Zelandii

wdziwe życie tego kraju. Znalazłem się w typowym środowisku farmerskim.

Jak już wspominałem, kraj ten nastawiony jest głównie na hodowlę i to bardzo intensywną. Ponad milion ton wełny owczej, blisko 400 tys. ton mięsa jagnięcego, ponad 7 mld litrów mleka to tylko niektóre pozycje eksportu. Produkty te przynoszą ponad 8 mld dolarów amerykańskich rocznych wpływów. Pamiętajmy przy tym, że ludność Nowej Zelandii to zaledwie 10 % naszego stanu ludności.

pantofelkach (dodam, że dojarnia oddalona jest od domu przynajmniej 2 km), zakłada gumowy fartuch i buty, a następnie przystępuje do mycia wymion. Pracuje w specjalnym tunelu. Bydło kolejno nachodzi na wielką obrotową tarczę. Pomocnik nakłada ssawki i już odbywa się udój. Wydajone krowy oddalają się w kierunku pastwisk. Mleko przechodząc przez trzynaście filtrów trafia do zbiornika. Zbiornik ten dwa razy dziennie (rano i wieczorem) opróżniany jest przez pracownika mleczarni. Mleko zlewane do cysterny jeszcze raz kierowane jest na specjalne filtry. Po każdym opróżnieniu zbiornika mleczarz wymienia wszystkie filtry. Zbiornik jest zaplombowany tak, że farmer nie ma dostępu do mleka od własnych krowy. Jednym słowem wszystko odbywa się w sterylnych warunkach. Mleko jedzie do mleczarni, do jego - farmera mleczarni. Kilku farmerów ma własną spółdzielnię mleczarską. W krajobrazie szos Nowej Zelandii dominuje cysterna z mlekiem.

Hodowla bydła jest bardzo intensywna. Wszystkie cielęta kie-

WSZYSTKIM OFIARODAWCOM

LUDZIOM DOBREJ WOLI

serdecznie dziękuję za życzliwość i okazaną mi pomoc
z wyrazami wdzięczności

Brygida Cndraszak

(1243/ R/ 94)

Komu zależy na judo?

Rozmowa z trenerem Jackiem Tomczakiem

Mija właśnie połowa 1994 roku. Co w tym czasie osiągnęli judocy Ipponu?

Zczyrybym sobie, aby druga połowa tego roku była równie udana. Największym osiągnięciem było wywalczenie złotego medalu Mistrzostw Polski kadetów przez Sławomira Hetmańczyka, siódme miejsce w tych samych zawodach Roberta Rasia. W kategorii młodzików odbył się drugi rzut eliminacji do Mistrzostw Polski młodzików, które mają się odbyć w Jarocinie. W grupie 33 zawodników, którzy uzyskują prawo udziału w mistrzostwach znajduje się obecnie aż 9 reprezentantów Ipponu (w naszym regionie rywalizuje 9 klubów). Za bardzo udany należy uznać również start kadetów Rasia i Hetmańczyka w eliminacjach mistrzostw Polski juniorów starszych. Obaj awansowali do finałów, które odbędą się

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne stan przygotowań jest zeryw.

Jaka jest tego przyczyna?

Brak zainteresowania tą imprezą ze strony miasta, województwa oraz innych instytucji, które powinny się tym zajmować. Tak naprawdę zależy na tej imprezie tylko mnie i zawodnikom. Nie został jeszcze powołany komitet organizacyjny mistrzostw. Ja nie rozumiem dlaczego.

Czy to znaczy, że nie ma porozumienia między trenerami a zarządem klubu?

Tak. Obecnie brakuje porozumienia na linii trenerzy - zarząd. Dążymy do zorganizowania walnego zgromadzenia zarządu, ale jak do tej pory nie udało się tego zrobić. Kadry szkoleniowej zależy na tym, aby zebranie wyborcze w klubie odbyło się jak najwcześniej.

A poprzednio jak układała się ta współpraca?

W tej chwili model działalności się zdewaluował. Gdy klub powstawał to cały sztab ludzi brał na siebie obowiązki organizacji imprez. Teraz pozostała tylko garstka osób. Zarząd nie działa tak jak powinien. Z niektórymi członkami zarządu współpraca w ogóle się nie układa, ale zdroworozsądkowe myślenie większości pozwala mieć nadzieję na dalszą pomocną współpracę. Klub jest tak mały, że rozumowanie zarządu i szkoleniowców powinno iść wspólnym torem.

Jak judocy spędzają wakacje?

W lipcu zawodnicy na własny koszt wyjadą na 8-dniowy obóz o charakterze wytrzymałościowo-siłowym do Chyćiny. W sierpniu prawdopodobnie Sławek Hetmańczyk i Robert Raś wezmą udział w zgrupowaniu kadry Polski juniorów w Cetniewie. Szóstka reprezentantów Ipponu wyjedzie na centralne

Fot. R. Kaźmierczak

w Bielsku Białej. Sądzą, że także tam zaprezentują się bardzo dobrze.

Czy druga część roku będzie równie udana?

Dobry występ w drugim półroczu zależy od tego jak przepracujemy wakacje. Dotyczy to głównie Hetmańczyka i Rasia, gdyż Mistrzostwa Polski juniorów zostaną rozegrane już we wrześniu. Na dobrym występie młodzików w jarocińskich grudniowych mistrzostwach, powinno zależeć nie tylko zawodnikom, trenerom, klubowi, ale również miastu i województwu. Przecież jest to jedna z niewielu imprez rangi Mistrzostw Polski, jakie odbywają się w województwie kaliskim. Dlatego wszystkim powinno zależeć na sukcesie organizacyjnym i sportowym.

Niejednokrotnie ostrzegał pan, że organizacja mistrzostw w Jarocinie stoi pod znakiem zapytania. Jaki jest więc aktualny stan przygotowań do tych zawodów?

wę. Wydzielili część korytarza na salę do ćwiczeń. Gdyby było właściwie zrozumienie w mieście i gminie Jarocin można by otworzyć na tym terenie wiele takich sekcji.

Czy utworzenie tych sekcji uważa pan za udane pociągnięcie?

Tak. Mam nadzieję, że gdy będę już stary to takich sekcji będzie w okolicy kilkanaście.

Czy właściwym posunięciem było kandydowanie do rady miejskiej?

Gdybym uważał, że nie, to bym nie startował. Ma to swoje plusy i minusy. Jeżeli zostałbym wybrany to nie mógłbym tak często prowadzić treningów, zajmować się chłopakami, ale na pewno nie pozostałbym biernym słuchaczem. Staraliby się przeformować swoje racje. Mniemam jednak, że skoro elektorat wybrał innych kandydatów, to będą oni - być może lepiej niż ja - dbali o dobro i rozwój sportu oraz właściwie doceniać rolę kultury fizycznej i sportu wyczynowego dla prawidłowego rozwoju psychomotorycznego dzieci i młodzieży.

Dlaczego jednak wyborcy nie zdecydowali się na pana?

Widocznie jestem zbyt mało popularny lub też mam zbyt trudny charakter, mało elastyczny sposób myślenia o niektórych sprawach...

Czego spodziewa się pan po nowej radzie?

Liczę na to, że nowa rada będzie lepsza niż poprzednia. Mam nadzieję, że nie będzie już tak trudnych rozmów i napiętych sytuacji jak po ostatnim wyjeździe do Libercourt. Nie chciałbym także, aby miasto szczydziło 2 mln zł na wyjazd zawodników na tak ważne zawody jak finał Mistrzostw Polski. Myślę, że nowa rada

wraz z burmistrzem zauważą, iż Ippon od samego powstania jest dobrym ambasadorem naszego miasta na arenach sportowych w kraju i za granicą. Zarówno ja, jak i moi koledzy z innych klubów sportowych są przekonani, że o potrzebie i znaczeniu kultury fizycznej w małym i dużym wydaniu nie tylko będzie się mówić i pisać, ale także działać tak, aby coraz mniej młodych ludzi przebywało w knajpach, pod budkami z piwem, wstrzykiwało sobie narkotyki, a co raz więcej przychodziło na stadiony i do sal sportowych.

A jeśli pana nadzieje nie zostaną spełnione?

Gdybym z jakichś subiektywnych względów natrafiał na duże przeszkody w prowadzeniu sekcji judo, to pewnie nie będę miał problemów ze stworzeniem nowej sekcji, nie koniecznie w Jarocinie, ale w każdym innym mieście.

Rozmawiał Paweł Witwicki

Medale sztangistów

W połowie czerwca w Więcborku odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Rolniczych w podnoszeniu ciężarów. Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach zdobyli 7 medali. Wywalczyli je: Wojciech Pankowski (złoty), Witold Kałuża i Mateusz Graczyk (srebrne), Tomasz Deichsler, Jacek Wojciechowski, Karol Mikołajewski i Tomasz Kaczmarek (brązowe).

(pwab)

Weterani Olimpij i Zagłębia w Jaraczewie

W niedzielę 19 czerwca kibice piłkarzy w Jaraczewie mieli nie lada gratkę. Na zaproszenie dyrektora GOK-u Jana Tomczaka na towarzyski trójmec z ekipą gospodarzy przyjechali oldboje Olimpij Poznań i Zagłębia Lubin.

Pierwszy mecz turnieju rozegrali między sobą goście. Wysokie zwycięstwo 6:1 odnieśli weterani Olimpij. Miłą niespodzianką sprawili zebranym kibicom zawodnicy Jaraczewa, którzy 3:2 pokonali Zagłębie. W meczu decydującym o zwycięstwie w turnieju gospodarze ulegli Olimpij tylko 2:4. W drużynie Zagłębia występował Janusz Zarankiewicz - brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich Seul'88 w... boksie (waga superciężka!). Tym razem na szczęście używał jedynie nóg.

Po zakończeniu zmagania piłkarskich wójt Maciej Pielarz wręczył kierownikom drużyn pamiątkowe medale wybite z okazji 600-lecia Jaraczewa.

wa. Wszyscy uczestnicy wpisali się do pamiątkowej książki. Następnie piłkarze udali się na wspólny obiad, zaś kibice mogli podziwiać występy dzieci biorących udział w II Przeglądzie Piosenki Dziecięcej, który odbywał się na korcie tenisowym.

(as)

USŁUGI TRANSPORTOWE

MERCEDES 207
o ładowności 1,5t

MOŻLIWOŚĆ
HOLOWANIA PRZYCZEPY
STAWKA 3.500 zł/km

Kontakt:
tel. gresznicowski 39-46 (7⁰⁰ - 18⁰⁰)
CB RADIO kanał 1 - "PAWEŁ 771"
Jarocin, ul. Kasprzaka 13



atlas
MGR REHABILITACJI
ROBERT KOWALSKI

- ćwiczenia dla początkujących
- ćwiczenia dla pań
- ćwiczenia korygujące postawę

Jarocin, ul. Szubiński 21, tel. 33-33, w. 224

WAKACYJNA OFERTA
DLA MŁODZIEŻY - TYLKO 15.000 zł!

UWAGA !
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
FOTO
ROK ZAŁOŻENIA
1924
SIP

Jarocin, ul. Wrocławska 9/1, tel. 24-27

OGŁASZA KONKURS WAKACYJNY
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA

DO WYŁOSOWANIA:

- 2 ZEGARKI CITIZEN
- 20 FILMÓW GOLD 200
- 30 ALBUMÓW DO ZDJĘĆ
- 1 APARAT FIRMY KODAK
- 10 TALONÓW NA BEZPŁATNE WYKONANIE ODBITEK
- 5 PIŁEK DO GRY FIRMY KODAK

WYNIKI KONKURSU OGŁOSZONE BĘDĄ WE WRZEŚNIU
W "GAZECIE JAROCIŃSKIEJ"

UWAGA !
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA
CO 10-TA ODBITKA GRATIS !

KAŻDEGO DNIA DROGĄ LOSOWANIA JEDEN KLIENT
W NASZYM ZAKŁADZIE OTRZYMA SWOJE ZDJĘCIA **ZA DARMO !**

ODBITKI WYKONYWANE SĄ NA WYSOKIEJ JAKOŚCI
MATERIAŁACH FIRMY **KODAK** W CZASIE **1** GODZINY.
PROWADZIMY SPRZEDAŻ FILMÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

FOTO-SIP TO WYSOKA JAKOŚĆ ZDJĘĆ DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

ZAPRASZAMY OD 9.00 DO 17.00

Zdrowie ZIOŁOLECZNICTWO

- astma
- choroby reumatyczne
- nerwobóle
- choroby wrzodowe
żołądka, jelit, wątroby,
pęcherzyka żółciowego,
- nerwice
- choroby serca
i układu krążenia
- stany zapalne dróg
oddechowych

IRYDODIAGNOSTYKA

diagnoza
z tęczówki oka

Przyjęcia w każdą
sobotę 9.00 - 18.00
JAROCIN
ul. Staszica 31

(1 1272/94)

Zakład pralniczy

w Jarocinie
ul. Maratońska 1
świadczy usługi w terminach
express i zwykłych

- ◆ **CHEMICZNEGO
CZYSZCZENIA,**
- ◆ **PRANIA**
- ◆ **MAGLOWANIA**

od godz. 10.00 do 17.00
ZAPRASZAMY

Firma „FULMAX”

zaprasza do magazynu
artykułów spożywczych
sypkich

NAJTAŃSZEJ CUKIER, SÓL LUZEM - paczkowany

- ★ mąki ★ kasza ★ ryż
- ★ płatki owsiane
- ★ cukier puder ★ itp.

Sprzedaż hurtowa Siedziba SPEDIPOL
przy ekspedycji towarowej PKP w Jarocinie
tel. 29-40

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy
od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00
sobota 8.00 - 14.00

(f 176/94)

RTV • ZESTAWY TV-SAT • AGD

- ♦ OTV • UNIMOR, ELEMIS, BIAŻET, TRILUX
- ♦ VCR • FUNAI, SHARP, ORION, AKAI, itp.
- ♦ AGD • POLAR, ZAMEX, ZELMER
- ♦ TV-SAT • TELEX, AMSTRAD - MONTAŻ

RATY BEZ ZYRANTÓW

Ponadto:

- ♦ RABAT PRZY ZAKUPIE GOTÓWKĄ!
- ♦ DOWÓZ TOWARU DO DOMU KLIĘNTA - GRATIS

oferuje

P.W. „TELMAX” s.c. ul. Staszica 20
JAROCIN, tel. 37-48

ATRAKCYJNE FORMY ZAKUPU → GRATIS oraz losowanie ZESTAWU TV-SAT

ZAPRASZAMY !!!

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

**DOMY • MIESZKANIA
DZIAŁKI • LOKALE
MAGAZYN • HURTOWNIE
GOSPODARSTWA
GRUNTY ROLNE**

KRAWBUD

JAROCIN

ul. Wolności 22/2A, TEL. 2725
WTORKI PIĄTKI W GODZ. 9.00 - 15.00
INFORMACJE CODZIENNE



LESZCZYŃSKIE CENTRUM GASTROENTEROLOGII VENTRICULUS

lek. med.
RYSZARD BARANOWSKI

specjalista chorób
wewnętrznych - gastroenterolog

PRZYJĘCIA

Jarocin, ul. k. Wyszyńskiego 4
I piętro, p. 5
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00
tel. 32-91, wew. 34

- Porady z chorób wewnętrznych a szczególnie chorób przewodu pokarmowego
- Kompleksowa diagnostyka chorób piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- USG narządów jamy brzusznej, tarczycy, piersi i jąder
- Endosonografia narządu rodowego i stercza
- Endoskopia - gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia
- Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą USG - piersi, tarczycy, stercza i narządów jamy brzusznej z oceną cytologiczną
- Laboratorium - hematologia, biochemia, hormony, testy iatroskopyczne, markery nowotworowe, immunologia
- Pobieranie krwi: poniedziałki g. 7.00 - 9.00

(f 1283/ R/ 94)

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

USŁUGI

KSEROGRAFICZNE

A4 - 800 zł, A3 - 1500 zł

Ceny zawierają podatek VAT

Czynne codziennie
9.00 - 15.00,
sobota 9.30 - 14.30

OD PONIEDZIAŁKU

DO ŚRODY

TAKŻE

W GODZINACH WIECZORNYCH

Redakcja „G. zety Jarocińskiej”
ul. Szubianki 21, I piętro,
pok. 108, tel. 37-60



POL-COMMERCE

SP. Z O.O. JOINT VENTURE

HURTOWNIA SPOŻYWCZO - CHEMICZNA
JAROCIN, UL. MONIUSZKI 14, TEL. 33-48 w. 27

ATRAKCYJNA OFERTA

DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH

WPROWADZAMY DO SPRZEDAŻY
PO ATRAKCYJNYCH CENACH
PEŁEN ASORTYMENT WYROBÓW
"GOPLANY"

CUKIER LUZEM I PACZKOWANY

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „LENWIT” w Witaszyczach

ogłaszają

**PRZETARG NA WYKONANIE POMIARÓW KONTROLNYCH
urządzeń elektrycznych na terenie przedsiębiorstwa**

Oferty należy składać w Dziale Technicznym przedsiębiorstwa w ter-
minie do 8.07.1994 r.

Ze szczegółami można się zapoznać w Dziale Technicznym tel. 27-06
wew. 161. (f 173/94)

SPRZEDAŻ

Sprzedam **dom** w Żerkowie, cena - 350 mln, jednorodzinny. Wia-
domość: Olawa, tel. 34-385.

(f 1181/ R/ 94)

Sprzedam **wieżę stereofo-
niczną „Diora”** (czarna). Sławoszew
42.

(f 1183/ R/ 94)

Sprzedam **tanio(!) dom miesz-
kalny** (do remontu) wraz z zabu-
dowaniami gosp. w Dobieszczyż-
nie. Wrocław, tel. kier. 071-579247.

(f 1226/ R/ 94)

Sprzedam **tanio** używany gazo-
wy **grzejnik wody** przepływowej
(junkers) typ PG-4. Tel. 39-07.

(f 1234/ R/ 94)

Sprzedam **nowy hydrofor** do
wody (tanio). Kamień 1.

(f 1238/ R/ 94)

Sprzedam **dom** wraz z zabudo-
waniami (tanio) gospodarczymi,
0,26 ha. Magnuszewice 81.

(f 1239/ R/ 94)

Sprzedam okazynie oryginalne
obrazy zakopiańskie Tadeusza
Kurka. Oferty składać do Biura
Ogłoszeń.

Sprzedam **żyto**. Cielcza, ul. Ja-
rocińska 22, po godz. 15.00.

(f 1251/ R/ 94)

Sprzedam **przyczepkę** samo-
chodową z plandeką. Sprzedam
windę murarską. Witaszyce, ul.
Piaskowa 10. (f 1252/ R/ 94)

Sprzedam **piec CO** węglowy,
używany. Kwiatowa 6, Jarocin.

(f 1255/ R/ 94)

Tanio sprzedam **dmuchawę** do
siana. Góra, ul. Polna 16.

(f 1231/ RJ/ 94)

Sprzedam **nowe pianino „Cali-
sia”** za 3/4 wartości. Jarocin, ul.
Sportowa 2/6.

(f 1259/ R/ 94)

Pilnie sprzedam **7 ha ziemi**
w Radlinie. Oferty z ceną składać
w Biurze Ogłoszeń. (f 1266/ R/ 94)

Sprzedam atrakcyjnie położoną
działkę budowlaną uzbromioną,
w centrum Żerkowa, o powierz-
chni 3.400 m². Adres w Biurze
Ogłoszeń. (f 1273/ R/ 94)

Sprzedam **pawilonik handlo-
wy** z elementami obornicznych o po-
wierzchni 30 m². Adres w Biurze
Ogłoszeń. (f 1273/ R/ 94)

KUPNO

Kupię **starcie** - meble, zegary,
obrazy, porcelanę, lampy, milita-
ria, wagi, żelazka, młynki itp. Mo-
gą być zniszczone. Jarocin, ul. Wo-
dna 17, tel. grzecznościowy 37-86
po godz. 8.00 - 16.00.

Kupię używaną **maszynę do lo-
dów**. Nowe Miasto, tel. 2.

(f 9/ RNM/ 94)

MOTORYZACYJNE

Sprzedam MTZ 251, rok prod.
1983. Dobieszczyzna 44.

(f 1238/ R/ 94)

Sprzedam nową przyczepkę sa-
mochodową oraz nowy silnik
DUCO Simson. Żerków, ul. Wojska
Polskiego 1.

(f 1240/ R/ 94)

Sprzedam dostawczy silnik Me-
redes 220 D, ładowność 2 T **lub**
zamienię na 126p. Chocicza, Krzy-
żmińskiego 7, tel. 15. (f 1241/ R/ 94)

Sprzedam Nysę towarową
w dobrym stanie. Rusko 86, Ro-
szak B.

(f 1247/ R/ 94)

Sprzedam: VW Transporter
1.5D, 1982 r. karoseria, 1991 r. sil-
nik. Przebieg ok. 70.000 km. Infor-
macja: tel. 31-01. (f 1253/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 125, rok produ-
kcji 1980, stan dobry. Gola I, nr 18.

(f 1232/ RJ/ 94)

Sprzedam: Fiat 126p, 1978 r., po
remontie. Radliniec 19.

(f 1258/ R/ 94)

Sprzedam: Fiat 126p, rok 82.
Łukaszewo 3, koło Jaraczewa.

(f 1260/ R/ 94)

Sprzedam Mercedes 190E, 84
r., do złożenia. Jarocin, ul. Wiejska
4.

(f 1261/ R/ 94)

Kupię oryginalną przyczepkę
bagażową do Fiata 126p. Tel. 24-37.

(f 1267/ R/ 94)

Sprzedam Goltę 1500 diesel, rok
1980. Kleka 47/7. (f 1268/ R/ 94)

Okazynie(!) sprzedam F-126p,
r. p. 79, pełen lifting, siedzenia
lotnicze, R. M. stereo - 1-wszy
właściciel, tylko pas przedni do
wymiany. Cena 10.600.000 zł. Ba-
chrzew 33A. (f 1267/ R/ 94)

Sprzedam Skodę Favorit, 1991
r. Nowe Miasto, Dębowa 7, tel. 17A.

(f 8/ RNM/ 94)

VIDEO

Videofilmowanie, ul. Barwic-
kiego 2, tel. 36-04.

Videofilmowanie. DOMICEL
TOMASZCZAK, Witaszyce, ul.
Podlesie 4B, tel. Witaszyce 381.

(f 1265/ R/ 94)

RÓŻNE

Małżeństwo wynajmie miesz-
kanie - dwa pokoje z kuchnią, na
okres 2 - 3 lat. Oferty - Biuro
Ogłoszeń. (f 1171/ R/ 94)

Usługi muzyczne - uroczystości
rodzinne, wesela, „człowiek - or-
kiestra”, ceny przystępne. Tel.
23-03. (f 1201/ R/ 94)

Podstawowe **kursy kompute-
rowe** przez cały rok organizuje
Zakład Kształcenia Zawodowego,
ul. Przemysłowa 3. Tel. 32-61 od
godz. 8.00 do 16.00.

Zamienię mieszkanie kwate-
runkowe (kawalerka) w Oleśnicy
koło Wrocławia na podobne w Ja-
rocinie. Tel. 37-38. (f 1221/ R/ 94)

Młode małżeństwo z dziećmi
(dwoje) **poszukuje mieszkania**.
Możliwość pomocy starszej oso-
bie. Adres w Biurze Ogłoszeń.

(f 1235/ R/ 94)

Nauka jazdy kat. AB, korzyst-
ne warunki. Antoni Kulak, 63-211
Golina, ul. Wolności 46a.

(f 1237/ R/ 94)

Dyplomowana **pielęgniarka**
poszukuje pracy. Adres w Biurze
Ogłoszeń. (f 1250/ R/ 94)

Renowacja antyków. Jarocin,
ul. Wodna 17, tel. grzecznościowy
37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

Praca - sprzedaż porcelanka cza-
rna. Jarocin, ul. Wrocławska 225.

(f 1257/ R/ 94)

Zarząd Spółdzielni Mieszkani-
owej Lokatorsko-Własnościowej
w Jarocinie, os. Kościuszkowski 4, za-
wiadamia, że **wydzierżawia wolny**
lokal użytkowy na cele handlo-

wo-usługowe przy ul. Dąbrows-
kiego 16, o powierzchni - 75,3 m².
Blizsze informacje można uzyskać
w biurze Spółdzielni, tel. 34-38.

(f 174/ R/ 94)

LEKARSKIE

**GABINET DERMATOLOGI-
CZNY** - lek. med. Anna Pajdo-
wska, dermatolog-wenerolog,
przyjmuje: wtorek i piątek 15.45
- 16.45. Leczenie ciekłym azotem.
Tel. 28-35, Jarocin, ul. Parkowa
1/20. W czerwcu z powodu urlopu
przyjęcia tylko w dniu 14 (wtorek)
od godz. 12.00. Gabinet wznowia
działalność od 5 lipca. (f 832/ R/ 94)

**PRACOWNIA USG, GABINET
GINEKOLOGICZNY** - lek. med.
Andrzej Pajdowski specjalista gi-
nekolog-położnik, przyjmuje: po-
niedziałek, środa i czwartek 15.45
- 20.00, wolne soboty 9.00 - 12.00.
Badania USG (dla dorosłych i dzie-
ci) - położnicze i ginekologiczne,
piersi, tarczycy, jama brzuszna,
jądra. Możliwość badań USG
w domu pacjenta. Szeroki zakres
zabiegów diagnostycznych i lecz-
niczych łącznie z badaniami cyto-
logicznymi i histopatologicznymi.
Rejestracja telefoniczna - 28-35.
Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul.
św. Ducha). W czerwcu z powodu
urlopu przyjęcia tylko w dniu 15
(środa) od 9.00 do 21.00 (bez wcześ-
niejszej rejestracji). Gabinet
wznawia działalność od 4 lipca.

(f 832/ R/ 94)

**Iwona Udziak, lek. med. położ-
nik-ginekolog**, przyjmuje w każ-
dy poniedziałek i czwartek
w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Ja-
rocin, os. Konstytucji 3 Maja 18
(pierwsze wejście od ul. Wrocław-
skiej). Możliwa rejestracja telefo-
niczna: codziennie w godz. 20.00
- 22.00, tel. 24-81. (943/ R/ 94)

BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW I KIEROWCÓW, le-
karz uprawniony, specj. med. pra-
cy **S. ELLMANN**. Środy godz.
15.00 - 17.00. Jarocin, Przychodnia,
ul. Hallera 9, pok. 35.

(f 1098/ R/ 94)

TESTY ALERGICZNE, dzieci,
dorośli, lek. med. **Paweł Eliasz**.
Tel. 34-16, sobota 10.00 - 11.00, po
uprzedniej rejestracji.

**Lek. med. GRZEGORZ SZYM-
CZAK - SPECJALISTA CHI-
RURG**, gabinet: ul. Niepodległości
6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty
domowe: zgłoszenia tel. 36-00. **GA-
STROSKOPIA** (badania przeły-
ku, żołądka i dwunastnicy) - cwa-
rtki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9,
pokój 7; rejestracja do gastrosko-
pii: tel. 36-00. (f 1270/ R/ 94)

**BADANIA WSTĘPNE I OKRE-
SOWE PRACOWNIKÓW** oraz
PORADY LEKARSKIE - lek.
med. **E. SKRZYPCZYŃSKA**, Ja-
rocin, Przychodnia Rejonowa, ga-
binet No 12, od poniedziałku do
czwartku, od godz. 15.45. Telefon
domowy 36-50. (f 1271/ R/ 94)

I Z O L A C J A Jarocin**ul. Poznańska 24-26****zatrudni****pracownika do Działu Marketingu****Wymagania:**

- ✎ wskazane wykształcenie wyższe ekonomiczne,
- ✎ pożądana znajomość języka, angielskiego lub niemieckiego
- ✎ prawo jazdy kategorii „B”

Dokumenty:

- ✎ podanie o przyjęcie do pracy,
- ✎ curriculum vitae,
- ✎ dokumenty dot. posiadanego wykształcenia,
- ✎ odpis prawa jazdy

należy składać w **Sekretariacie Firmy**
do dnia 8 lipca 1994 r.

(f 175/ 94)

CEMENT PORTLANDZKI 350 z dodatkami**w cenie 1.060.000 zł z podatkiem****oraz najtaniej:**

- ★ wapno
- ★ pełen asortyment margaryn i olejów roślinnych
- ★ konserwy z Zakładów Mięsnych w Krotoszynie

ZAPRASZAMY**w dni robocze w godz. 7.00 - 20.00 w soboty w godz. 7.00 - 15.00****Witaszyce, al. Wolności 42, ☎ 230****Wystawiamy faktury VAT**

(f 153/ 94)

Rada Rodziców przy LO w Jarocinie

ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ROBÓT MALARSKICH**w budynku szkolnym o powierzchni użytkowej 1200 m²

Oferty z podaniem ceny na w/w roboty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Liceum. Termin składania ofert w siedmiu dniach od ukazania się ogłoszenia. Termin wykonania robót do dnia 31 lipca br. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SPRZEDAM

drukarkę laserową

STAR LS-04

WIADOMOŚĆ W REDAKCJI

„Gazety Jarocińskiej”

**SPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI**specjaliści
szpitali poznańskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92B

Ginekolog - położnik (USG)
lek. med. Andrzej Chojnicki
piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog
lek. med. Alfred Hess
wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog
dr med. Marek Pietrzak
czwartek 16.00 - 17.00

Urolog
lek. med. Artur Kulakowski
poniedziałek 16.00 - 17.00

Chirurg - onkolog
lek. med. Grzegorz Urbański
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00
(960/R/94)

ANTENY SATELITARNEnajnowsze modele, najniższe ceny
poleca

* SATBA *

Jarocin, ul. Do Zdroju 18
tel. 31-58

(161/94)

**NOWO OTWARTY SKŁEP
MEBLOWO - ROWEROWY**

Jarocin, ul. Dąbrowskiego 16

Sprzedaż ratalna bez zryntów

CZĘŚCI ROWEROWE

ul. Poznańska 3

Zapraszamy!

(1236/94)

**P.P.U.H. „AGROJAR”
Pawilon Meblowy**

Jarocin

ul. Wojska Polskiego 55

(pawilon spożywczy SHP „Zgoda”)

prowadzi

SPRZEDAŻ RATALNĄ

bez poręczycieli

finansowaną przez INVEST BANK
z oprocentowaniem stałym
2,2% miesięcznie
do 12 miesięcy

ZAPRASZAMY

W GODZINACH
OD 9.00 DO 19.00
W SOBOTY
OD 9.00 DO 14.00

(1166/94)

**Sprzedaż świeżych
jaj, kur i kureczaków**

Atrakcyjna cena,
w każdych ilościach
Wilkowyja
ul. Powst. Wlkp. 60
Sklep spożywczy
„Na Rogu”

(1219/94)

M A G A Z Y N**DRINK****PIWO BROWARÓW:**Poznań, Ostrów, Elbląg, Koszalin,
Żywiec, Okocim, Leżajsk, Gdańsk i inne**WINO**

Produkcji krajowej

NAPOJEgazowane Hellena, Kamena, Domino
niegazowane - woda żywiecka 1,5l, baniaki 5l, smakowe 2l**SOKI I NAPOJE W KARTONIKACH**

Fortuna - Hortex - Czempin - Donald Duck

Zapraszamy od pon. do piątku 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 14.00

Jarocin, ul. Wrocławska 114
tel 33-33 w 211 lub 33-36

Skupujemy butelki
od piwa, wina, pepsi
oraz wody grodziskiej

**SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE**

JAROCIN

UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota
telefoniczne uzgodnienie 28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA

(1072/R/94)

**JAROCIŃSKIE
FABRYKI MEBLI****W JAROCINIE**

ogłaszają

P T E T C N N L E W N C N I C T Y N P N C M P T E D C Z .

1. Samochód Nysa T-522, nr inw. 742-0011-0010
Cena wywoławcza 12 mln zł + VAT
2. Samochód Fiat 1500 combi, nr inw. 741-0000-0190
Cena wywoławcza 9 mln zł + VAT
3. Zbiornik stalowy o pojemności 20.000 ltr.
nr inw. 604-0011-0011
Cena wywoławcza 6 mln zł + VAT
4. Zbiornik stalowy o pojemności 20.000 ltr.
nr inw. 604-0011-0012
Cena wywoławcza 6 mln zł + VAT
5. Szlifierka do szlifowania płaszczyzn
(do metalu - magnesuwka), typ 37112
nr inw. 405-0050-0022
cena wywoławcza 60 mln zł + VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 15.07.1994 r. o godzinie 10-tej w biurze, ul. Powstańców Wlkp. 1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.00 w kasie przedsiębiorstwa. Objęte przetargiem środki trwale można oglądać w dniu 15.07.1994 r. do godz. 9.00. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1172/94)

Piątek 1 VII 94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.05 „To jest twój nowy syn” - film fab. prod. polskiej (1967 r.)
8.30 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Dla dzieci: Ciuchcia oraz „Zamek Eureka” - serial prod. USA
10.05 „Młodzi jeźdźcy” - serial przygodowy prod. USA (1991 r.)
10.55 Muzyczna Jedyńka
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Starting business english (5)
11.30 Lato z magazynem notowań
12.00 Wiadomości
12.10 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „Ostatni dzwonek” - film fab. prod. polskiej (1989 r.)
15.45 Reportaż
16.00 Dla dzieci
17.00 Telexpress
17.20 Express filmowy
17.40 „Tata, a Marcin powiedział...”
18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.45 „Zulu Gula” - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Czekaj, jestem już w drodze” - komedia obyczajowa prod. USA (1986 r., 90 min.).
Pewien biznesmen popada w poważne tarapaty. Drogo płaci za swoje hobby jakim jest gra w kasynie. Przegraną chce uregulować bankowym czekiem, ale poczta zawodzi. Wszystko odłaczają zaczyna wymykać się bohaterowi spod kontroli...
21.45 Puls dnia
22.15 WC kwadrans
22.30 Szansa
23.00 Wiadomości
23.10 „Dowodzenie w piekle” - film fab. prod. USA (1988 r., 89 min.)
0.40 XX Jubileuszowy Meeting Kabaretowy
1.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Pejzaże
7.40 „Przygody Supermana” - serial anim. prod. USA
8.05 Program lokalny
8.35 Nad wodą
9.00 Transmisja obrad Sejmu
9.00 Powitanie
15.05 „Broń XX wieku” - film dok. prod. USA
15.35 „Przygody Supermana” - serial anim. prod. USA
16.00 „Odłeciec stąd” - serial prod. USA
16.45 Malta'94 - IV Międzynarodowy Festiwal Teatralny
17.00 Cuda świata (1)
17.30 Jeden z dziesięciu - teleturniej
18.00 Panorama
18.03 - 21.00 Programy lokalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
22.15 „Przystanek Alaski” - serial filmowy prod. USA
23.00 Teatr komedii i farsy: Alfred de Musset „Świecznik”
0.10 Panorama
0.15 Rock noc zaprasza
1.15 „Odłeciec stąd” - serial prod. USA
1.30 Zakończenie programu

Sobota 2 VII 94**PROGRAM I**

- 7.00 Agro linia
7.45 Wszystko o działce i ogrodzie
8.10 Bank nie z tej ziemi (6)

- 9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15
10.40 Lato z Jedyńką
11.00 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
11.45 Lato z Jedyńką
12.00 Wiadomości
12.10 Reportaż
12.35 Taki jest świat
12.55 Chopin w Łazienkach
13.20 W okolicie Stwórcy
13.50 Lato z Jedyńką
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Teatr telewizji: Erich Maria Remarque „Łuk Triumfalny”
16.25 Lato z Jedyńką
16.35 Sensacje XX wieku
17.00 Telexpress
17.20 Finał Muzycznej Jedyńki - Czerwiec'94
18.10 „Bank nie z tej ziemi” - serial filmowy prod. polskiej
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zwycięstwo” - dramat wojenny prod. USA (1981 r.).
Akcja filmu rozgrywa się w czasie II wojny światowej. Komendant obozu jenieckiego - Niemiec uwielbiający football upada na pomysł rozegrania w Paryżu meczu piłkarskiego. Przeciwnikami mają być Niemcy i reszta świata, czyli jeńcy. Dla tych ostatnich wygrana ma oznaczać odzyskanie wolności...
22.05 Wiadomości
22.20 Studio sport - Mistrzostwa Świata w piłce nożnej (1/8 finału)
0.30 Kino nocne: „Skrzywana obsesja” - film fab. prod. USA
2.00 „Niebezpieczne lato” - film fab. prod. australijskiej (1990 r.).
Spora porcja emocji w tym katastroficznym filmie. Australia, pełnia lata i wielkie upały. Straż pożarna ma nieustannie ręce pełne roboty. Liczba pożarów niebezpiecznie wzrasta, a ich regularność zaczyna budzić podejrzliwość kapitana straży pożarnej i agenta ubezpieczeniowego. Chcą wyjaśnić, czy...
3.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Reportaż
8.00 „Ulica Szamkowa” - program dla dzieci
9.00 Tacy sami - program w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego
9.25 Powitanie - Dzień Ziemi
9.35 Wspólnota w kulturze
10.05 Film dokumentalny
10.40 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka
11.00 „Wiek tańca” (2) - serial dok. prod. francuskiej
12.00 Akademia filmu polskiego: „Znaki na drodze” (1970 r.)
13.45 Malta'94 - IV Międzynarodowy Festiwal Teatralny
14.00 Impresje z lat 80.
14.30 Studio sport - Koszykówka zawodowa NBA
15.20 Studio Dwójki
15.25 Zwierzęta świata - film przyrodniczy prod. australijskiej
15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.00 Wielka Gra - teleturniej
16.50 Program dnia
17.00 „Pełna chata” - serial prod. USA

- 17.30 Gra - teleturniej
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.30 Studio sport - MŚ w piłce nożnej
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Śpiewa Stefania Toczyska
22.25 Pewnego razu na Dzikim Zachodzie: „Dylizans” - western USA (1939 r., 92 min.)
24.00 Panorama
0.05 Studio sport - turniej tenisowy - Wimbledon
1.25 Zakończenie programu

Niedziela 3 VII 94**PROGRAM I**

- 7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Proszę o odpowiedź
7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
8.30 Notowania
8.55 Program dnia
9.00 „Ania z Zielonego Wzgórza” - serial prod. kanadyjskiej (1985 r.)
10.45 Szkoła przetrwania (1)
11.15 „Anioł - Opowieść o Flamenco” - serial dok. prod. hiszpańskiej
12.15 Telewizyjny koncert zyczeń
12.45 Z kamerą wśród zwierząt
13.00 Śpiewanki rodzinne, telefoniczne muzyczne oraz „Muzyczna Poczta”
13.50 W starym kinie: Fritz Lang „Indyjski grobowiec” - film fab. prod. niemieckiej (1959 r., 97 min.)
15.30 Sto pytań do...
16.00 Podróż na celuloidzie
16.40 Antena
17.00 Telexpress
17.30 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
18.30 Śmiechu warte (1)
19.00 Wieczorynka „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Sinatra” - serial prod. USA (1993 r., 50 min.)
21.05 Program rozrywkowy
21.45 7 dni - świat
22.15 Miniatury
22.20 Studio sport - MŚ w piłce nożnej (1/8 finału)
0.20 „Trzy dni kondora” - film sensacyjny prod. USA (1975 r.).
Ten film trzeba zobaczyć - zachęta niech będą nazwiska znakomitego reżysera Sydneya Polacka („Hawana”), Czyż nie dobię się koni?” i odtwórcy głównej roli Roberta Redforda. Bohater jest pracownikiem tajnej komórki CIA, który cudem uniknął śmierci opuszczając „posterunek” wychodząc po zakupy. Jego koledy nie mieli takiego szczęścia. Turner ze zdziwieniem odkrywa, że mordercami są...
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Sandokan” - serial animowany prod. hiszpańskiej
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Film dla niesłyszących
9.20 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Amerykańskie ABC
11.00 „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej (1991 r.)
11.50 Amerykańskie ABC
12.00 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” - western muzyczny prod. USA (1954 r.)
13.40 Amerykańskie ABC
14.00 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
14.25 Amerykańskie ABC
14.30 „Podróż w czasie i przestrzeni” - film dok. prod. austriackiej
15.30 Taka piękna para
16.00 Wysypisko (1)
16.15 Amerykańskie ABC
16.25 „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA
16.50 Gra - teleturniej
17.20 Wydarzenie tygodnia
17.50 Camerata 2 - magazyn muzyczny
18.25 Studio sport
18.50 MŚ w piłce nożnej
21.00 Panorama
21.25 Jubileusz Andrzeja Kopiczyńskiego
22.15 „Dom Franka” - serial prod. austriackiej
23.05 Radical gra - koncert live Stanisława Sojki
24.00 Panorama
0.05 Malta'94 - IV Międzynarodowy Festiwal Teatralny
0.20 Studio sport - turniej tenisowy - finał mężczyzn
1.50 Zakończenie programu

Poniedziałek 4 VII 94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata
8.05 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
8.35 „Kawa czy herbata”
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
10.05 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedyńka
11.00 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny
11.20 Starting business english (6)
11.30 Panie na planie
12.00 Wiadomości
12.10 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „Poza grą” - komedia prod. hiszpańskiej (1991 r.)
15.30 Letnie MTV
16.00 LUZ - program nastolatków
16.30 Publicystyka kulturalna
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Telexpress
17.30 Laboratorium
18.00 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
18.30 Magazyn rockowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr telewizji: Mervyn Jones „Historia jednego dnia z epilogiem”
21.05 Prosto z Belwederu
21.20 Studio sport - MŚ w piłce nożnej
23.45 „Przyjacieł mojej przyjaciółki” - film psychologiczny prod. francuskiej (1987 r., 100 min.)
1.15 Wokół wielkiej sceny
1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Pejzaże
7.40 „Wojownicze zółwie Ninja” - serial anim. prod. USA
8.05 Programy lokalne
8.35 Powitanie
8.40 Na sportowo - odlotowo
9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
9.35 Wakacje w Dwójce
10.00 „Impresje dalekich oceanów” - film dok. prod. francuskiej
11.00 „Wakacje z duchami” - serial TVP
12.00 Muzyczne lato w Dwójce
13.00 Panorama
13.15 Cyryli świata - serial prod. francuskiej
14.30 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
15.00 Program dnia

- 15.05 „General Sikorski” - film dokumentalny
 15.35 „Wojownicy złotwie Ninja” - serial anim. prod. USA
 16.00 „Zaklęty dwór” - serial TVP
 16.55 Przegląd Kronik Filmowych
 17.25 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 17.50 Studio sport - MŚ w piłce nożnej
 20.00 „Zdrówko” - serial prod. USA
 20.25 Koło Fortuny - teleturniej
 21.00 Panorama
 21.30 Reporterzy Dwójki przedstawiają
 21.50 Whoopi Goldberg Show
 22.10 Noc detektywów: „Stryker - Kaznodzieja” - film fab. prod. USA.
Sympatyczny detektyw został wynajęty przez zaniepokojoną babcię, która uważa, że jej wnuk dziwnie się zachowuje. W szkole głosi plemienną przemowę...
 23.45 Niedokończony rozdział
 24.00 Panorama
 0.05 Gospodi pomituj - XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej - Hajnówka'94
 0.50 „Zdrówko” - serial prod. USA
 1.15 Zakończenie programu

Wtorek 5 VII 94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 8.05 „Królik Bugs przedstawia” - serial anim. prod. USA
 8.30 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 10.00 „Życie” - serial prod. japońskiej
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Giełda pracy, giełda szans
 11.20 Starting business english
 11.30 Łato z magazynem notowań
 12.00 Wiadomości
 12.10 Telewizja Edukacyjna
 12.15 Sonda - magazyn popularnonaukowy (powt.)
 12.45 „Świat na dwóch kółkach” - serial prod. angielskiej
 12.55 Gwiezdne podróże prof. Marka Demiańskiego
 13.10 Łato z nauką
 13.25 Wakacje z komputerem
 13.40 Perły architektury
 13.55 Program dnia
 14.00 Kino letnie: „Rok komety” - film fab. prod. USA (1992 r., 86 min.)
 16.00 Dla młodych widzów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.30 Rewizja nadzwyczajna
 18.05 „Królik Bugs przedstawia” - serial anim. prod. USA
 18.30 Recital (powt.)
 19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
 19.30 Wiadomości
 20.10 „Pokój na piętrze” - film psychologiczno - obyczajowy prod. USA.

Lea jest samotną kobietą, która z pasją i oddaniem pracuje w szkole dla upośledzonych dzieci. Kiedy umiera jej ojciec, postanawia otworzyć w jego domu pensjonat. Kiedy zamieszkuje w nim pewien wiołolenczelista...

- 21.50 Sejmograf - magazyn parlamentarny
 22.00 Program publicystyczny
 22.20 Studio sport - MŚ w piłce nożnej
 0.20 „Wspomnienia oficera” - film dokumentalny
 1.20 Studio Gama - program rozrywkowy
 2.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 7.40 „Przygody Blacky'ego” - serial

- anim. prod. kanadyjsko - francuskiej
 8.05 Program lokalny
 8.35 Powitanie
 8.40 Nad wodą - program red. sportowej
 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 9.40 Świat kobiet
 10.05 Program dokumentalny
 11.00 „Zakazana miłość” - serial prod. wenezuelsko - hiszpańskiej
 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
 12.50 Magazyn przechodnia
 13.00 Panorama
 13.15 Balet Metropolitan Opera w Nowym Jorku
 14.55 program dnia
 15.05 Bron XX wieku - film dok. prod. USA
 15.35 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
 16.00 „Zaklęty dwór” - serial TVP
 17.00 Polska Kronika Filmowa
 17.10 Znaki czasu
 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA (powt.)
 18.00 Panorama
 18.05 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 18.55 Studio sport - MŚ w piłce nożnej
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Pogotowie ekologiczne 2
 21.55 Rewelacja miesiąca: „Zemsta nietoperza” przed wiedeńskim ratuszem
 23.20 „Placówka” - reportaż
 24.00 Panorama
 0.05 „Kuzyn z Ameryki” - serial prod. włoskiej
 1.30 Zakończenie programu

Środa 6 VII 94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
 8.05 Klub Szachistów - film TVP
 8.30 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 10.10 Programy dla dzieci
 9.10 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Kwadrans na kawę
 11.20 Starting business english
 11.30 Łato z magazynem notowań
 12.00 Wiadomości
 12.10 Telewizja edukacyjna
 13.55 Program dnia
 14.00 Kino letnie: „Yesterday” - film fab. prod. polskiej
 15.25 Automania
 15.45 Letnie MTV
 16.00 Dla młodych widzów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.30 Test - magazyn konsumenta
 18.05 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 Program rozrywkowy
 21.00 „Zar tropików” - serial prod. USA
 22.00 Puls dnia
 22.20 Program rozrywkowy
 22.35 Country Ameryka
 23.00 Wiadomości
 23.10 „Kobieta w szkarłatnej sukni” - film fab. prod. francuskiej
 0.35 XV Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław'94
 1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Pejzaże
 7.40 „Kacper i jego przyjaciele” - serial animowany prod. USA
 8.05 Program lokalny
 8.35 Powitanie

- 8.40 Na sportowo - odlotowo
 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 9.35 Wakacje w Dwójce
 10.00 Europa - cuda przyrody
 11.00 „Siedem życzeń” - serial TVP
 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
 13.00 Panorama
 13.15 Cyryli świata - program prod. francuskiej
 14.30 Auto - magazyn
 15.00 Powitanie
 15.05 Film dokumentalny
 15.35 Petla czasu - program dla dzieci
 16.00 „Zaklęty dwór” - serial TP
 16.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 17.00 „Pekin współczesny” - film dok.
 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.30 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 Świadców XX wieku - program dokumentalny
 20.00 „Sprawy Rosie O'Neill” - serial prod. USA
 20.45 Cienie życia
 21.00 Panorama
 21.30 Ekspres reporterów
 22.05 „Radio romans” - serial TP
 22.35 Film dokumentalny
 23.15 Program kabaretowy
 24.00 Panorama
 0.05 Art - noc
 1.30 Zakończenie programu

Czwartek 7 VII 94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
 8.05 „Małe cudo” - serial prod. USA
 8.30 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 10.05 „Zar tropików” - serial prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Videofashion
 11.20 Starting business english
 11.30 Łato z magazynem notowań
 12.00 Wiadomości
 12.10 Telewizja Edukacyjna
 13.55 Program dnia
 14.00 Kino letnie: „Ulubiona brunetka” - komedia sensacyjna prod. USA (1947 r., 88 min.)
 15.30 Piknik mistrzów
 16.00 Dla młodych widzów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.30 Znaki czasu
 18.05 „Małe cudo” - film dok. prod. angielskiej
 18.30 Piknik mistrzów
 19.00 Zjedź to sam
 19.15 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 „Nieznane szczegóły” - serial prod. USA
 21.50 Bilans - magazyn rządowy
 22.00 Tylko w Jedynce
 22.30 Muzyczna Jedynka - teledyski
 22.40 Gliny - magazyn policyjny
 23.00 Wiadomości gospodarcze
 23.15 „Spojrzenie na modę” - serial dok. prod. angielskiej
 0.05 „Dziwczyna z Gór Kabylii” - film fab. prod. francuskiej.
Sceneria dla burzliwego romansu, który stanowi fabułę tego filmu jest Algier. Do małej miejscowości w Górach Kabylii przybywa francuski lekarz, pragnie tu osiąść i stać się częścią tutejszej społeczności. Wkrótce zakochuje się, ale...
 1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Pejzaże

- 7.40 „Tarzan” - serial prod. niemieckiej
 8.05 Program lokalny
 8.35 Powitanie
 8.40 Na sportowo - odlotowo
 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
 9.35 Wakacje w Dwójce
 10.00 Zadziwiający świat zwierząt - serial prod. agielskiej
 10.30 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaaka
 11.00 „Parada oszustów” - serial TP
 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
 13.00 Panorama
 13.15 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA
 14.10 Dedykacje
 14.30 Zwierzęta wokół nas
 15.00 Powitanie
 15.05 „Podwodni rycerze” - film dok.
 15.35 „Tarzan” - serial prod. niemieckiej
 16.00 „Zaklęty dwór” - serial TP
 17.00 Zadziwiający świat zwierząt
 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 Małe ojczyzny
 19.30 Film dokumentalny
 19.55 Franz Schubert - IX Sinfonia
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Przed Jałtą, po Jałcie
 22.00 „Wszystkie światła na Biedrzyńską” - film fab. prod. TVP
 23.10 „Wychodźca” - teatr muzyczny
 24.00 Panorama
 0.05 Cafe modern przedstawia
 1.30 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

Kino „Echo”

„Na zabójczej ziemi”
 2 lipca - godz. 18.00
 3 lipca - godz. 16.30
 cena biletu 30.000 zł

„Beethoven II”
 8 lipca - godz. 17.00
 cena biletu 30.000 zł

Wypożyczalnia kasety (Kino „Echo”)

- 5265 „Na linii ognia” - sensacja
 5258 „Amerykański Yakuza II” - sensacja
 5259 „Decydujący wyścig” - sensacja
 5261 „Kokainowy gliniarz” - sensacja
 5262 „Szaleńczy terror” - sensacja
 5269 „Napad” - sensacja
 5257 „Czarna śmierć” - thriller
 5263 „Wstrząs” - thriller
 5270 „Kobieta ołbrzym” - fantastyka
 5268 „Człowiek bez twarzy” - obyczaj
 5267 „W upalną letnią noc” - melodramat
 5271 „Moje pierwsze 40 lat” - obyczaj
 5260 „Kevin sam w domu” - komedia
 5264 „Benji” - przygoda

Ekstra pomysł na wakacje

Nareszcie koniec szkoły, nudnych obowiązków i codziennego odrabiania lekcji. Nadeszła pora na cudowne wakacje i trochę szaleństwa. Dlaczego by właśnie teraz nie zrobić czegoś wyskokowego, na co mieliśmy ochotę od dawna - na przykład zabawić się w wielki świat mody?

Planujemy w tym roku zorganizować **POKAZ MODY**. Na razie wszystko pozostaje jeszcze w kręgu planów i zamierzeń, ale musimy wiedzieć, czy znajdują się osoby chętne, by z nami to zrobić. Jednym słowem - **potrzebujemy modelek i modeli!** Nie warto się wahać - może to właśnie okaże się pomysłem na ciekawe spędzenie wakacji?

Ci, którzy zostaną w domu, na pewno będą żalować. Podczas przygotowań będzie można poznać nowych, interesujących ludzi, a także zrobić coś dla siebie - nau-

czyć się dobrze chodzić. To wbrew pozorom nie jest takie proste.

Te wakacje wcale nie muszą być podobne do poprzednich. Kto wie, może któraś z dziewczyn zdecyduje się właśnie teraz wziąć udział w konkursie „**Dziewczyna Miesiąca**”? To także sposób na to, by nie spędzić wakacji w domu przed telewizorem.

Wszystkie osoby, które chciałyby się czegoś dowiedzieć o pokazie lub konkursie, zapraszamy na spotkanie, które odbędzie się w **czwartek, 7 lipca, o godz. 16.00 w redakcji „Gazety Jarocińskiej” - ul. Szubińskiego 21. Czekamy!** (ik)



FOTO SIP

Kącik wędkarski Zakupy

Minęły już dawno czasy, kiedy sprzęt wędkarski po przewiezieniu go przez granicę tracił znacznie na wartości. W dobie kontrowymiany przeliczanie wszystkiego na dolary i marki stało się obowiązującą zasadą. Tak więc sprzęt mamy drogi i dlatego tym bardziej roztropnie trzeba postępować przy jego wyborze.

Wydawać by się mogło, że w takiej sytuacji najsensowniejsze będzie nabywanie kompletu uniwersalnego, ale nie takiego zwłaszcza jeżdżi. Łatwiej jest z doбором kołowrotka - średniej wielkości, nadają-

cego się z większą lub mniejszą bicia do prawie każdego rodzaju wędkowania, z wyjątkiem przypadków skrajnych, jak na przykład połowu ryb morskich.

Na szczęście wraz z rozwojem umiejętności wędkarskich przychodzi na ogół specjalizacja. Im jest ona wyższa, tym wybór będzie łatwiejszy. Ale nawet wtedy, kiedy decydujemy się na zakup wybranego sprzętu nie przestając czytać na nas liczne niebezpieczeństwa, zwłaszcza gdy decydujemy się na okazyni sprzęt oferowany przez handel uliczny. Bardzo często są to towary pochodzące z wyprzedaży, które nie znalazły nabywców. Przed zakupem należy więc dokonać przynajmniej pobieżnego sprawdzenia jakości.

Kołowrotki sprawdzamy najpierw na obecność luzu w przekła-

dni, ujmując lewą dłonią szpulę, wrzeczono z kabląkiem i korpus tak, by części te względem siebie zostały unieruchomione a następnie próbujemy poruszyć korbką. W nowym kołowrotku, nawet średniej klasy, luz na końcu korbki (tam gdzie znajduje się rączka) nie powinien przekraczać 1,5 mm. W dobrych kołowrotkach przy takim badaniu luz jest niewidoczny. Następnym sprawdzeniem stanu jest ocena luzu promieniowego wrzeczono (tej części do której przymocowany jest kabląk). Jeżeli stwierdzimy, że wrzeczono kiwa się, lepiej nie dokonywać zakupu.

Wędziska „odnawia” się smarując ich powierzchnię tłuszczem. Nadaje to im „fabrycznego” połysku i ukrywa rysy, pod którymi mogą się znajdować mikropełnienia, prowadzące z czasem do zniszczenia wędki. Nie mogą także stukać połączenia części a przelotki powinny być czyste i nie porysowane. Najlepiej kupować w znanych i renomowanych sklepach, które nazajutrz nie znikają z rynku. Stanowczo odradzam kupowanie sprzętu wędkarskiego na ulicznych bazarach.

REKIN

Blask oczu

Nawet najstaranniej i najbar-

działaj prawidłowo wykonany ma-

nia lub podrażnienia spowodowa-

tego nadmierną liczbą wypalo-

nych papierosów, czy też przeby-

waniem w miejscach zadymionych

zakurzonych.

Pielęgnacja oczu kojarzy się nam

zwykle z nakładaniem na powieki

kremlu oraz wykonywaniem makijażu. Dbając o narząd wzroku musimy pamiętać także o innych istotnych szczegółach, takich jak np. prawidłowe oświetlenie, czy gimnastyka. Osoby z wadami wzroku nie powinny zapominać o nośzeniu okularów.

Minęły już czasy, gdy nie można było dobrać sobie odpowiednich oprawek. Teraz dobrze dobrane okulary dodają urody.

Do zabiegów odprężających należą kompresy i kąpiele oczu. Do ich

wykonania potrzebny jest specjalny kieliszek oraz świeża esencja herbaciana, napać świetlika lekarskiego lub lekki napać rumianku. Kieliszek napełnia się w 3/4 naparem, przyciska do oka, odchyła głowę do tyłu, otwiera oko i kilkakrotnie porusza gałką oczną. W ten sposób odświeża się jedno i drugie oko. Dzięki takim zabiegom nasze oczy wspaniale lśnią. (ap)

A może tak bez mięsa?

Istnieje takie przekonanie, że dobry posiłek, a zwłaszcza obiad nie może obyć się bez mięsa. Najlepiej, kiedy jest „dużo i tłusto”. A przecież już od dawna specjaliści od żywienia zwracali uwagę, że powinniśmy więcej zjadać warzyw i owoców. Takie lekkostrawne posiłki nie tylko wpłyną na lepsze trawienie i dostarczą odpowiednich składników, ale też mogą uchronić przed wieloma groźnymi chorobami. Tak jest z rakiem jelita grubego.

Amerykańscy naukowcy w ciągu sześciu lat badali przyzwyczajenia

Chromoterapia - leczenie kolorami

Już tysiące lat temu medycy zauważyli, że barwy wpływają na umysł i ciało - mogą więc być wspaniałym lekarstwem.

Twórcą chromoterapii był arabski lekarz Awicenna. Znawcami w tej dziedzinie byli też Chińczycy. Obecnie stosuje się ją w wielu klinikach. Leczenie kolorami polega na naświetlaniu kolorowymi lampami, wyobrażaniu sobie określonych barw i specyficznej diecie, która polega na tym, że gdy leczymy kolorem żółtym jemy cytryny, kukurydzę, żółtą paprykę, a jeśli pomarańczowym - jemy tylko marchewki, morele, brzoskwinie.

Kolor czerwony leczy niskie ciśnienie, gruźlicę, choroby krwi i anemię. Żółty regeneruje system nerwowy, leczy cukrzycę, zaparcia i niestrawność. Zielony uspokaja, reguluje pracę serca i usuwa bóle głowy. Niebieski, podobnie jak zielony ma działanie uspokajające, a ponadto leczy choroby gardła, żółtaczkę i reumatyzm. Kolor pomarańczowy działa na osłabienie pracy serca, astmę, bronchit i epilepsję. Indygo pomaga przy zapaleniu oka, bronchicie, astmie i zapaleniu płuc. Zaleca się go też przy chorobach umysłowych. Fiolet odświeża, uspokaja i działa nasennie.

Każdy sam może spróbować leczyć się kolorami, choć prawdziwą terapię może przeprowadzić tylko lekarz. Jeśli chcemy sami sobie pomóc zwracamy uwagę na kolor odzieży i zestawienia barw w mieszkaniu. Na przykład nawet osoba zdrowa nie powinna ciągle ubierać się na niebiesko, gdyż będzie się czuła zmęczona. Jeśli masz problemy z zasypianiem musisz zrezygnować z białej bielizny i pościeli, zaś osoby chore na serce powinny się ubierać na czerwono.

opr. Agu



Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Kiedy już sfinalizujesz dawne przedsięwzięcia, będziesz w stanie rozszerzyć strefę swych wpływów. Trzeba będzie zająć twarde stanowisko wobec członka rodziny lub sąsiada, który wprawdzie ma dobre zamiary, ale absorbuje Cię bez potrzeby i zabiera Ci czas. Pomyślny dzień - sobota.

BYK (20 IV - 20 V)

Twoje możliwości zarobkowe wzrosną w najbliższym okresie. Wyotrzą swoje zdolności porozumiewania się, bo będziesz mówić o wielkich transakcjach z wpływowymi ludźmi. Przygotuj się na przedstawienie swoich pomysłów osobie na samym szczycie. Pomyślny dzień - wtorek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Jedno z rodziców lub osoba bliska podtrzyma Cię na duchu. Pierwoplanową rolę odegrają osoby spod znaku Raka lub Koziorożca. Zdołasz się bardziej zrelaksować, jako że mni będą gotowi przejąć obowiązki domowe. Pomyślny dzień - środa.

RAK (21 VI - 22 VII)

Znajomości zawarte ostatnio w spotkaniu towarzyskim zaowocują. Unikaj zaborczości w sprawach ściśle prywatnych, szczególnie jeśli chodzi o kogoś spod znaku Strzelca. Będziesz podróżować i znajdziesz miłość w nieznanych miejscach. Ciesz się i korzystaj z tego ożywienia, nie prosząc o zobowiązania czy przyrzeczenia. Pomyślny dzień - poniedziałek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Ktoś będący pełnym przeciwnikiem Ciebie - z natury bezosobowy i ciagnący ku życiu towarzyskiemu - zaintryguje Cię, pewnie właśnie dzięki tej różnicy, ale ze obie strony mają silnie zakorzenione poglądy, może to prowadzić do pogłębienia ich oceny. Pomyślny dzień - piątek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Sprawę awansu zawodowego można przeprowadzić z powodzeniem w przyszłym tygodniu. Dyskretnie spotkanie może okazać się pełne napiętności, zwłaszcza gdy osobą uczestniczącą jest ktoś spod znaku Lwa. Wiele rzeczy dzieje się za kulisami i ujawnia się one dopiero w przyszłym miesiącu. Pomyślny dzień - środa.

WAGA (23 IX - 22 X)

Na przyszły tydzień zaplanuj przyjęcie towarzyskie lub... randkę. Koniec tygodnia może okazać się fantastyczny pod względem spełnienia najskrytszych marzeń. Ustawienie się Planet niesie za sobą obietnice przyjemności, radości i szczodrości uczuć. Pomyślny dzień - sobota.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Jeśli poddasz się mrzonkom o Twoich snach na jawie, to zmniejszy się szansa lepszego poznania siebie. Bierz życie takim, jakie jest w istocie! Przez większość tygodnia Planety wprowadzą dodatkowy dramatyzm, pobudzając widoki w sferze zawodowej. Pomyślny dzień - poniedziałek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Odczujesz nieodpartą chęć podróżowania. Miłość i romans na odległość okazały się jeszcze wspanialsze. Pamiętaj: zaryzykuj, zawarcie umowy i próby nawiązania nowych znajomości od-

łóż do następnego miesiąca. Jednakże, aby rezultaty były najlepsze, zacznij działać już teraz. Okaz bystrości umysłu i poczucie humoru. Pomyślny dzień - czwartek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Możesz oczekiwać na hojne dary. Nastaw się na pójście do teatru lub inne wyraźne znaki, że ktoś chce dla Ciebie dobrej rozrywki. Szczególnie będzie Ci sprzyjać także w loteriach pieniężnych czy fantowych, gdzie pierwsza nagroda może przynieść Ci bogactwo. Pomyślny dzień - piątek.

WODNIK (20 I - 18 II)

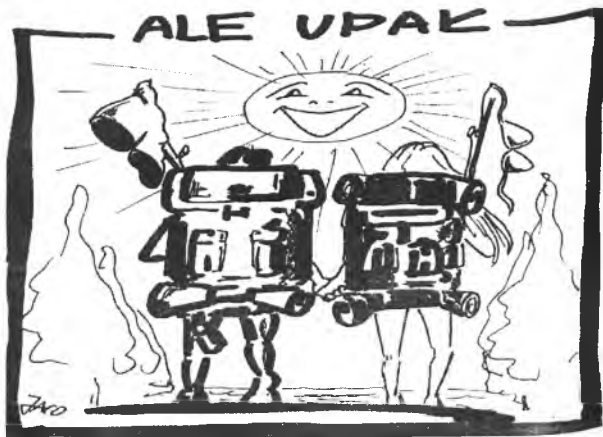
Twoja popularność osiągnie szczytu. Czy to w kontaktach z szerszym gro-

nem, czy też w związku uczuciowym spotka Cię wiele dobrego. Ułóż plan dni tak, aby wziąć udział w możliwie największej liczbie towarzyskich spotkań. Wszyscy zapragną Twojej obecności!!! Pomyślny dzień - wtorek.

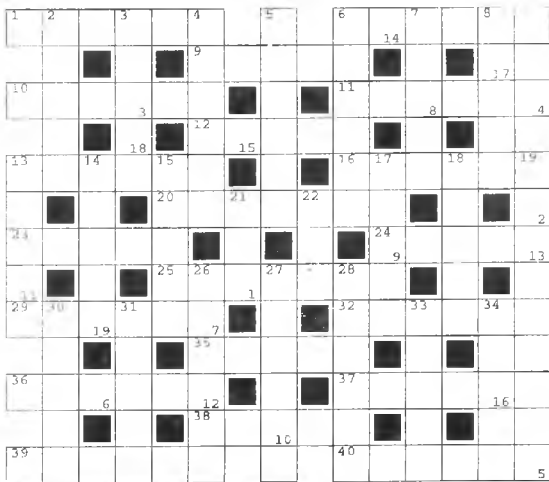
RYBY (19 II - 20 III)

Nabierze znaczenia sprawa rodzinna. Poczekaj i przyglądaj się raczej niż forsuj sprawę. Główną rolę odegra starsza kobieta udzielająca dobrych rad, ale próbująca zdominować sytuację. Nie poddawaj się nastrojom i unikaj nadwrażliwości. Pomyślny dzień - czwartek.

MERKURY I WENUS



Krzyżówka nr 164



„G.J.” 26 (196)

Poziomo: 1) ignorant, dyktant, 6) posażek, bożek, 9) futrzany kolnierz, 10) kochanek Afrodyty, który został rozszarpany przez dziki, 11) zwierciadło, 12) murawa na boisku, 13) część nogi, 16) diabeł, zły, 20) tworzy dzieła, 23) targ, kiermasz, 24) eksport, 25) metoda leczenia, 29) młody koń, 32) kretacz, matacz, 35) rodzaj kodu, 36) słabość, 37) broda i wąsy, 38) śmietanka towarzyska, 39) człowiek gwałtowny, porwoczy, 40) guz, nowotwór niezłośliwy.

Pionowo: 2) poprzednik pług, 3) harserski nóż, 4) mądry, doświadczony starzec, 5) zielone pieniądze, 6) obciążenie, 7) obrady, narada, 8) zapal, animusz, 13) wiadro, 14) pochlebca, wazeliniarz, 15) deska z wianiem, 17) groźny dla serca, 18) Julian, poeta polski ("Kwiaty polskie"), 19) miano, 21) przodek bydła domowego, 22) duży ptak padlinożerny, 26) wybrzyk, wyskok, 27) odstępstwo od normy, nieprawidłowy przebieg choroby, 28) tarlak, 30) z oliwek, 31) zamieszanie, harmider, 33) ulica i numer domu, 34) torbiel.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 19, tworzą rozwiązanie - treść frazki J. Sztudyngera „Kuracja odchudzająca”.
oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 9 lipca 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250-gramowe opakowania kawy „Prima”).

Rozwiązanie krzyżówki nr 162

Hasło: Prawda jest zawsze tylko córką czasu.

Nagrody wylosowali: **Teresa Kasprzak**, Jarocin, ul. Wrocławska 60 (200 tys. zł), **Szymon Woelke**, Jarocin, ul. Polna 10 (50 tys. zł), **Maria Dubrownik**, Katowice, ul. Brzozowa 30/8, **Iwona Walkiewicz**, Łuszczanów 38 b (nagrody rzeczowe - kawa „Prima”).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubiński 21, tel./fax 37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kalisz (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antkowiak (Zerków), Leszek Bajda, Halina Czarny (Nowe Miasto), Bronisław Dostali, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikolajczak, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Stasak (Jaraczewo), Włodzisław Szymkowski (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak
WYDAWCA: Agencja Reklamowa-Wydawnicza „ALDUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 146, 60-969 Poznań, tel. (0-61) 689-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14, kierownik Regina Błaszczak
Czynne codziennie: 10.00 - 16.00, sobota 10.00 - 12.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, Rynek 21, w godz. 9.00 - 15.30, pozostałe godziny ul. Kaliska 4a, tel. 3A, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon 10.00 - 13.00, pt 13.00 - 18.00

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki „Listy” Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i edycji tekstów oraz zmiany ich tytułów

ISSN 1230-851X